



Jak już wczoraj informowaliśmy, 14 bm. Sejm na posiedzeniu plenarnym uchwalił 2 ustawy: „O zmianie ustawy o wyższych szkołach artystycznych” i „O zmianie ustawy o paszportach”; przedyskutował sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych o realizacji wniosków i postulatów, zgłaszanych przez ludność oraz powziął uchwałę o zamknięciu piątej sesji Izby.

Na zdjęciu: w ławach rządowych — J. Cyrankiewicz i Z. Nowak. Na drugim planie — S. Jędrzychowski i Fr. Wanioka.

CAF — Rosiak

Współpraca

• BERLIN (PAP)

Do stolicy NRD przybyła polska delegacja rządowa, która pod przewodnictwem wicepremiera — E. Szyra — weźmie udział w ósmej sesji polsko-niemieckiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie przewodniczących obu delegacji — wicepremierów Szyra i Balkowa oraz posiedzenia plenarne komitetu.

Inicjatywy zrodzone z polskiej myśli politycznej wchodzą w życie

14 krajów Ameryki Łacińskiej podpisało układ o dezatomizacji

MEKSYK (PAP)

W mieście Meksyk odbyła się uroczystość złożenia podpisów przez przedstawicieli 14 krajów pod układem w sprawie przekształcenia Ameryki Łacińskiej w strefę bezatomową. W obecności prezydenta Meksyku Gustavo Diaz Ordaz dokumenty podpisały delegacje Boliwii, Chile, Ekwadoru, Gwatemali, Haiti, Hondurasu, Kolumbii, Kostaryki, Meksyku, Panamy, Peru, Salwadoru, Urugwaju i Wenezueli.

W. Brytania a EWG

• BONN
Przybył tu brytyjski premier Wilson, któremu towarzyszy minister spraw zagranicznych Brown. Politycy brytyjscy przeprowadzą rozmowy z przywódcami zachodniemieckimi na temat ewentualnego przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku (EWG).

ROLNICTWO I WIEŚ

STALY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

na stronie 3.

Powstają specjalne grupy ORMO

★ (INF. WL.)

W szkole położnych w Słupsku dano przykład i początek. Obecnie trwają przygotowania do utworzenia w mieście dwóch dalszych grup Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Kierowcy PKS w rol pre agentów

★ (INF. WL.)

Najlepsi kierowcy Słupskiego Oddziału PKS odbyli spotkanie w dziesięciu szkołach powiatu słupskiego. Mówili na nich o zasadach ruchu drogowego, o bezpieczeństwie i zachowaniu się na jezdni.

Spotkanie odbyło się m. in. w Darnicy, Dębicy Kaszubskiej, Główczycach, w trzech szkołach w Uście oraz w dwóch w Słupsku. Dzieci z dużym zainteresowaniem wysłuchiwały pogadanek. Podobne pożyteczne akcje mogłyby także przeprowadzać kierowcy z innych baz transportowych.

(an)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos
SŁUPSKI

AB

Cena 50 gr

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XV

Czwartek, 16 lutego 1967 roku

Nr 41 (4459)

Wystrzelona z rejonu Ustki Rakietą »METEOR-1« bada tajemnice stratosfery

KOSZALIN (PAP)

W CZORAJ, tj. w środę, z poligonu koło Ustki wystartowały do stratosfery dwie polskie rakiety meteorologiczne „Meteor-1” do badania wyższych warstw atmosfery.

Były to kolejne: 15 i 16 rakiet, wystrzelone od 16 czerwca 1965 r. daty rozpoczęcia przez polską służbę meteorologiczną systematycznych sondażów rakietowych.

„METEOR-1” — to dwustopniowa rakietka o wadze 32,5 kg, długości 2,5 m i prędkości przekraczającej 3-krotnie prędkość dźwięku. Osiąga ona wysokość 37 km i służy wyłącznie do pomiarów rozkładu i prędkości wiatru. Po odpaleniu członu silnikowego, na wysokości bliskiej pułapu wyrzucony zostaje zasobnik wypełniony metalizowanymi, szklanymi igiełkami, tzw. dipolami. Obłok dipoli śledzi się na ekranach stacji radiolokacyjnych, aż do momentu, gdy nastąpi rozproszenie tych igiełek. W ten sposób można wyznaczyć kierunek i prędkość wiatru na różnych wysokościach.

Badania te mają ogromne znaczenie, zwłaszcza w dziedzinie ustalania prognoz długoterminowych, pozwalają bowiem zorientować się w kierunkach wiatrów stratosferycznych. Wiatry te mają swoją specyfikę — wieją wyłącznie w kierunku wschód—zachód i odwrotnie, co uzależnione jest od pór roku.

(Dokończenie na str. 2)

Jerzy Miller — przewodniczący ZW ZMS, wręcza 25-tysięczną legitymację członkowską Związku Irenie Dachnowicz, pracownicy szkieletowej zakładu A-22. (J. c.)

25. tys. członków liczy koszaliński ZMS

(Inf. wł.)

W SZCZECINECKICH zakładach A-22 odbyła się niecodzienna uroczystość. W zakładowej świetlicy zebrał się aktyw społeczno-polityczny fabryki, przyjechali przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR i ZW ZMS, przybyli również reprezentanci miejscowych władz z tow. Kotwą — I sekretarzem KP PZPR na czele.

Porządek uroczystości przewidywał omówienie pracy organizacji zetemesowskiej w zakładach, należącej do najprężniejszej w powiecie szczecińskim, dyskusję na temat problemów młodzieży robotniczej w A-22 i innych zakładach, wreszcie spotkanie z weteranami ruchu młodzieżowego. Najważniejszym jednak punktem uroczystości było wręczenie 25-tysięcznej legitymacji zetemesowskiej w naszym województwie jednej z młodych pracownic zakładów Otrzymana ją Irena Dachnowicz, zatrudniona w dziale obróbki mas plastycznych.

Wręczenie 25-tysięcznej legitymacji ZMS jest dowodem dalszego rozwoju Związku w naszym województwie. Wybór miejsca, w którym odbyła się uroczystość wskazuje na szczególne znaczenie, jakie Związek Młodzieży Socjalistycznej przywiązuje do umocnienia się

organizacyjnego w środowisku młodzieży robotniczej. W do-

(Dokończenie na str. 2)

- ★ UPOMINKI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OD ZBOWID
- ★ SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI WIELBOKÓW I ŚWIERCZYNY

W 22. rocznicę walk I Warszawskiej Dywizji Kawalerii

(Inf. wł.)

W dniach 13—14 lutego 1945 roku żołnierze I Armii Wojska Polskiego toczyli zacięte boje o przełamanie hitlerowskich pozycji obronnych Wału Pomorskiego w miejscowościach Wielboki i Świerczyna, w pow. drawskim. Chlubną kartę zapisała w tych walkach I Warszawska Dywizja Kawalerii, która szturmem zdobyła wieś Wielboki. W walkach o zdobycie tej miejscowości poległo 43 żołnierzy. W tym czasie toczyły się także walki o wyzwolenie Świerczyny. Dla upamiętnienia bohaterskich walk kawalerzystów o te miejscowości, otwarta w 1965 roku nowa szkoła w Świerczynie otrzymała imię I Warszawskiej Dywizji Kawalerii. Natomiast w Wielboku odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci poległych żołnierzy.

(Dokończenie na str. 2)



Demokratyczna Republika Wietnamu. — Oddział Milicji Ludowej z wioski Van Due, leżącej tuż pod Hanoi, w czasie przeprawy przez Rzekę Czerwoną na ćwiczenia bojowe. (CAF-VNA)

☆ Bombowce USA znów nad stolicą DRW ☆ Protest i oburzenie światowej opinii publicznej

Amerykańskie okręty idą na dno

Partyzanci zatopili trzy poławiacze min

HANOI (PAP)

Wczoraj tj. w środę w południe nad Hanoi rozległ się huk ciężkiej artylerii przeciwlotniczej oraz eksplozji rakiet. Nad obszarem powietrznym stolicy DRW pojawiły się samoloty amerykańskie, które zbombardowały i ostrzelały obiekty gospodarcze oraz zaludnione okolice w sąsiadujących z Hanoi prowincjach.

W środę po raz pierwszy od kilku tygodni nad południowymi i środkowymi rejonami DRW zapanowała słoneczna pogoda, która ułatwiła Amerykanom pirackie naloty. Celem tych ataków były liczne okręgi DRW położone między 17 a 21 równoleżnikiem.

WASZYNGTON (PAP)

Wczoraj w godzinach rannych patrioci południowowietnamscy zaatakowali amerykańskie okręty wojenne na rzece Long Tau łączącej Sajgon z morzem. Trzy amerykańskie poławiacze min zostały zniszczone — jeden z nich wpadł na minę i zatonął, a dwa zostały zniszczone ogniem powstańców z brzegów rzeki.

Francja produkuje nowe typy bomb atomowych

• PARYŻ (PAP)

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że Francja rozpoczęła produkcję nowej serii bomb atomowych, które będą mogły być zrzucone z niskich wysokości. Jak oświadczył szef sztabu lotnictwa strategicznego Francji — płk Rhenter — bomby te byłyby zrzucone z samolotów typu „Mirage”. Podkreślił on, że nowy typ bomb stanowi ważny etap w rozwoju francuskiej nuklearnej siły uderzeniowej.

Wielu zniszczonych ogniem powstańców z brzegów rzeki. Partyzanci południowowietnamscy dokonali ataku na bazę amerykańskich helikopterów Nha Trang. Kilka śmigłowców zostało zniszczonych bądź uszkodzonych. Powstańcy wycofali się nie ponosząc żadnych strat.

Do starć zbrojnych między partyzantami a sajońskimi wojskami rządowymi doszło w

kilku innych punktach Wietnamu Południowego m. in. w delcie Mekongu i prowincji Chuong Thien.

Na centralnym płaskowyżu w odległości ok. 40 km od Pleiku jednostki czwartej dywizji piechoty amerykańskiej zostały ostrzelane z moździerzy. Na oddziały amerykańskie spadło około 70 pocisków.

LONDYN (PAP)

Już przeszło 100 posłów labourystowskich podpisało petycję protestującą przeciwko wznowieniu przez USA nalo-

W przemówieniu transmitowanemu przez radio i telewizję premier Wilson stwierdził, że w końcu ub. tygodnia „poko-”

(Dokończenie na str. 2)

Klub MPiK powstaje w Kołobrzegu

(Inf. wł.)

Wkrótce Kołobrzeg będzie miał Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Ma on powstać w Domu Żołnierza, przy ul. Wojska Polskiego. Prezes Rady Ministrów zdecydował bowiem, aby zbudowany w Kołobrzegu z inicjatywy Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza obiekt na potrzeby kulturalno-oświatowe został przekazany na Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, dostępny dla ogółu mieszkańców i kuracjuszy, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wojska. O decyzji tej powiadomił władze kołobrzeszkie szef Urzędu Rady Ministrów, Janusz Wieczorek.

Utworzenie w Kołobrzegu KMPiK pozwoli na organizowanie spotkań, wystaw, odczytów i innych imprez, które dotąd nie mogły się w tym mieście odbywać na skutek braku na ten cel odpowiedniej

go obiektu. Zostanie też lepiej wykorzystany Dom Żołnierza, zacięni się także jeszcze bardziej współpraca wojska z władzami i mieszkańcami powiatu i miasta.

(hz)

W telegraficznym SKRÓCIE

• DELHI

W Indiach rozpoczęły się czwarte z kolei wybory powszechne. Potrwają one około 2 tygodni. Panuje powszechne przekonanie, że zwycięstwo w wyborach uzyska rządząca partia Indyjski Kongres Narodowy, choć jej stan posiadania zmniejszy się prawdopodobnie na rzecz partii prawicowych.

• NOWY JORK

W toku obrad specjalnego komitetu dekolonizacyjnego 24 państw przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski — Jan Słowikowski.

• BUENOS AIRES

Rozpoczęła się tu konferencja ministrów spraw zagranicznych 19 krajów Ameryki Łacińskiej oraz USA. Głównym tematem obrad jest sprawa wniesienia poprawek do Karty OPA oraz uzgodnienie miejsca, daty i porządku obrad konferencji na szczycie krajów półkuli zachodniej.

• LONDYN

Ponad tysiąc bezrobotnych w północnej Irlandii zorganizowało marsz protestacyjny. W północnej Irlandii liczba bezrobotnych wynosi 7,4 proc. siły roboczej kraju.

Tu SFBSi! Jasień i Wierzchowo Szczecineckie w czołówce

(Inf. wł.)

Informowaliśmy ostatnio, że mieszkańcy gromady Brusko-Wiekie w powiecie słupskim wykonali już roczne założenia zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Okazuje się, że Brusko-Wiekie nie jest pierwszą i jedyną gromadą w województwie, której mieszkańcy spełnili już ten obywatelski obowiązek. Już pod koniec stycznia gromada Jasień w pow. bytowskim miała na swoim koncie 120 proc. wpłat rocznych na budowę szkół i internatów. Również gromada Wierzchowo w powiecie szczecineckim przekroczyła już zaplanowaną w br. sumę wpłat. Mieszkańcy tej gromady zadeklarowali bowiem zebrać w roku bież. ok. 31 tys. zł, wpłacili zaś dotychczas 32,9 tys. zł, co stanowi 106 proc. założen rocznych. Bardzo dobry przebieg zbiórki w Wierzchowie jest w dużej mierze zasługą przewodniczącego GRN, ob. Bolesława Kołodzińskiego. (p)

25 tys. członków liczy koszaliński ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

tychczasowej strukturze organizacji młodzież robotnicza stanowiła zdecydowaną mniejszość w stosunku np. do uczniów szkół średnich i zawodowych. Obecnie proporcje te stale się zmieniają. Z ostatnich statystyk wynika, że na 25 tys. członków ZMS, 6 tys. członków stanowią młodsi robotnicy.

Obecnie władzom Związku zależy nie tyle na dalszym wzroście ilościowym organizacji, na powstawaniu coraz to nowych kół, ile na umocnieniu się kół już istniejących. Na poprawie poziomu pracy ZMS w środowiskach robotniczych. Szczególną wagę przywiązują się do wzbogacenia form pracy o coraz to nowe metody, które by w umiejętny sposób łączą atrakcyjność z ideowością.

Przy współudziale NOT ZMS organizuje np. Turniej Młodego Mistrza Techniki, wychodząc w ten sposób na przeciw ambicjom młodzieży, jej zainteresowaniu techniką i potrzebom zakładów, w których pracuje. Do turnieju przystąpiło 30 zakładów województwa. Organizacja stara się zaspokajać kulturalne, sportowe i turystyczne potrzeby młodzieży poprzez obozy letnie i zimowe, stara się ułatwić jej zdobywanie kwalifikacji zawodowych (4 uniwersytety robotnicze w województwie). Z dużym rozmachem np. przygotowuje ostatnio V Konkurs Czytelniczy ZMS, który swoim zasięgiem objąć powinien jak największą kół ZMS w zakładach pracy.

Również dzisiaj problemy młodzieży robotniczej będą przedmiotem dyskusji, w czasie plenum organizacji wojewódzkiej ZMS. Tematem obrad jest dalsze doskonalenie form pracy instancji i kół

Sport ★ Sport W skrócie

● DO WARSZAWY powróciła z Bułgarii reprezentacja stołowej w podnoszeniu ciężarów, która rozegrała międzynarodowe spotkanie z Sofią. Zwyciężyli Polacy 6:1.

● MISTRZ świata w podnoszeniu ciężarów, szanghajski radziecki Wiktor Kurencow na zawodach w mieście przyszłej Olimpiady — Meksyku — osiągnął ponownie znakomity rezultat 460 kg w trójbój wagi średniej. Jest on o 7,5 kg lepszy od oficjalnego i o 5 kg lepszy od nie zatwierdzonego jeszcze rekordu świata w tej wadze, należącego do Japończyka Ouchi.

Porażka siatkarek w Pucharze Europy

W rozegranym w środę pierwszym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Europy w siatkówce kobiet mistrzyni Polski, zawodniczki warszawskiego AZS przegrały z trzykrotnym zdobywcą Pucharu — Dynamo Moskwa 1:3 (5:15, 15:12, 8:15, 3:15). Polki straciły więc szansę awansu do półfinału, gdyż trudno przypuszczać, by zdołały wygrać mecz rewanżowy w Moskwie 5 marca.

„Alestra-Orkan 3:2

Przedwczo-raz w Słupsku odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy A w siatkówce mężczyzn między miejscowymi zespołami MKS Palestyna i LZS Orkan. Pojedynkę zakończył się zwycięstwem siatkarek Palestyny 3:2. W poszczególnych setach: 15:12, 15:11, 15:12, 15:11, 15:12.

Głosy prasy brytyjskiej

Obecna granica Polski na Odrze i Nysie będzie musiała być ostatecznie uznana

LONDYN (PAP)

Potwierdzając odpowiedź ministra Browna, że sformułowanie w komunikacie brytyjsko-radzieckim oznaczają początek uznawania przez W. Brytanię granicy na Odrze i Nysie jest nadal, zarówno w Londynie jak i poza granicami Zjednoczonego Królestwa, przedmiotem dużego poruszenia w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich.

Jak pisał „The Guardian”, cała ta sprawa nabrała bardzo delikatnego charakteru w związku z obecną wizytą premiera Wilsona i min. Browna w Bonn, podczas której zabiegają oni o poparcie NRF dla ewentualnej brytyjskiej inicjatywy w sprawie przystąpienia do wspólnego rynku (EWG). Stolica NRF jest bardzo czuła na wszelkie sformułowania o zachodniej granicy Polski — jak pisał „The Guardian” — wyważyła do ostatniego gramma każdą wzmiankę na ten temat. Gazety brytyjskie nie polemizują z pozytywnym sen-

sem wypowiedzi Browna, gdyż większość z nich uważa sprawę granicy na Odrze i Nysie za przesadzoną.

„Times” w wywodach na temat sensu słów Browna podkreśla, że cała ta historia „stanowi przypomnienie, iż obecna granica będzie musiała być ostatecznie uznana, chociaż nie oznacza to jakiegokolwiek

zmiany w obecnej polityce W. Brytanii”.

Przy omawianiu całej sprawy gazety brytyjskie podkreślają, że stwierdzenia Zachodu o uznawaniu granicy na Odrze i Nysie nie powinny być dla Bonn takim szokiem, gdyż zrobił to dawno bardzo bliski w tej chwili sojusznik Bonn — de Gaulle.

W 22. rocznicę walk I Warszawskiej Dywizji Kawalerii

(Dokończenie ze str. 1)

Przedwczo-raz, w 22. rocznicę wyzwolenia Świerczyny i Wielboków odbyło się spotkanie społeczeństwa tych miejscowości z prezesem Zarządu Okręgowego ZBOWiD w Koszalinie, sekretarzem KW PZPR — tow. Stanisławem Kujdą oraz uczestnikami pamiętnych bojów — tow. Bolesławem Bielankiewiczem, obecnie prezesem WZGS w Koszalinie. W spotkaniach uczestniczyli również sekretarze KP PZPR w Drawsku, tow. T. Domka i H. Przybylak.

Pierwsze spotkanie odbyło się z młodzieżą. Szkoły Podstawowej w Świerczynie. Po apelu i programie artystycznym przygotowanym przez uczniów — prezes koszalińskiej organizacji ZBOWiD, tow. Stanisław Kujda w gawędzie z młodzieżą mówił o rocznicy bitwy i jej historycznym znaczeniu w przełamaniu Wału Pomorskiego i wyzwoleniu Ziemi Koszalińskiej przez I Armię WP i Armię Radziecką. Następnie tow. Bielankiewicz w ciekawy sposób opowiedział młodzieży o przebiegu walk. W imieniu Zarządu Okręgowego ZBOWiD — tow. B. Bielankiewicz przekazał dzieciom upominki.

Następnie tow. tow. Kujda i Bielankiewicz spotkali się ze

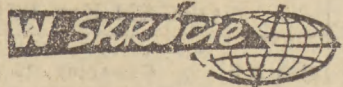
społeczeństwem Wielboków pod pamiętkową tablicą ku czci poległych żołnierzy. (sf)

● PARYŻ

Sąd apelacyjny w Salisbury odrzucił odwołanie 4 patriotów afrykańskich, skazanych na karę śmierci. Wyrok ten wydały władze rasistowskie na patriotów rodezyjskich za udział w ataku we wrześniu 1966 r. na patrol wojskowy w rejonie rzeki Zambezi.

● TOKIO

Rozpoczęła się tu specjalna sesja parlamentu japońskiego. Trwać ona będzie 136 dni. Jest to pierwsza sesja po przeprze-



wadzonej w grudniu wyborach parlamentarnych. Deputowani przyjmują dymisję rządu, wybiorą nowego premiera, a także przewodniczącego Izby niższej i przewodniczących 18 komisji parlamentarnych.

● LONDYN

Holenderski kabatażowiec — „Lucy” dryfuje od wielu godzin po Morzu Północnym z ładunkiem wybuchowym materiałów chemicznych. Załoga opuściła statek. Wszyskie pływy w pobliżu statku ostrzeżono przed niebezpieczeństwem eksplozji.

Sytuacja w Wietnamie

Partyzanci atakują

(Dokończenie ze str. 1)

w Wietnamie najdował się nieomal w zasięgu naszej dioni”. Premier brytyjski twierdził, że wystarczył jeden jedyny gest zaufania aby pokój ten stał się faktem. Niestety nasze wysiłki — powiedział Wilson — zakończyły się fiaskiem. Oczywiście winą za ten stan rzeczy usiłował Wilson obarczyć DRW. Wilson zapowiedział jednocześnie, że rząd brytyjski będzie kontynuować wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania kon-

fliktu wietnamskiego. Oświadczył on, że w czasie rozmów brytyjsko-radzieckich stworzony został „delikatny mechanizm mogący doprowadzić do pokoju”. „Mechanizm” ten — jak twierdził Wilson — nie został zniszczony w wyniku wznowienia nalotów na DRW. Wilson powiedział, że aktualnie niemożliwe jest zwołanie genewskiej konferencji w sprawie Indochin, której współprzewodniczącymi są W. Brytania i Związek Radziecki, gdyż nie można przy jednym stole posadzić walczących ze sobą stron.

PARYŻ (PAP)

Ponad 3 tysiące mieszkańców Paryża zebrało się w sali „Mutualite” na wieczorne solidarności z walczącym Wietnamem. Przed wejściem na salę ustawiono stoły z broszurami, których tytuły dobitnie świadczyły o treściach: „Zbrodnica wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu”, „Prawda o Wietnamie”, „Wietnam w walce”.

Wieczór zainaugurowali studenci wietnamscy, którzy odśpiewali hymn Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Następnie pisarze, poeci, aktorzy odczytali fragmenty utworów o Wietnamie oraz wiersze. Fundusze zebrane podczas wieczoru przeznaczone zostaną na fundusz pomocy narodowi wietnamskiemu.

Wyrazy współczucia
z powodu zgonu Ojca
Koledze

Zdzisławowi
Szczepaniakowi

składają
DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO
ZJEDNOCZENIA PPPT
W KOSZALINIE

Kruszywo z Mielenka dla Nowej Huty

(Inf. wł.)

42 tys. ton piasku piukanego otrzyma w I kwartale br. z Mielenka pod Drawskiem kra-kowskie „zagłębie” budowlane. Sporą część tego surowca załoga Zakładu Kruszywo Mineralnych wyśle budowlanym Nowej Huty.

Kruszywo z Mielenka wędrują jednak głównie na budowy w naszym województwie. Odbiorcami surowca spod Drawską są również budowlani z Bydgoszczy i Poznania oraz Szczecina. Zgodnie z planem, Mielenko osiągnie już w br. prawie docelową moc produkcyjną. Załoga zakładu wydobyci ma 125 tys. ton żwiru i 180 tys. ton piasku piukanego oraz tzw. pospółki. Mimo zimy z Mielenka wywozi się obecnie każdego dnia 1.200 ton kruszywa. (rom)

Pentagon zaniepokojony wierszem 12-letniej dziewczynki

NOWY JORK (PAP)

Z Filadelfii donoszą, że amerykański departament obrony (Pentagon) kazał unieważnić 13 tysięcy abonamentów na czasopismo „Venture”, organ prasowy szkół niedzielnych prowadzonych przez prezbiteriański ośrodek chrześcijański wychowania Trzynastu tysięcy egzemplarzy tego pisma, o łącznym nakładzie 130 tysięcy, wysyłano dotychczas dla szkół niedzielnych w bazach amerykańskich sił zbrojnych. Rozkaz Pentagonu, wydany na zlecenie religijno-wychowawczej grupy doradczą przy zarządzie duszpasterskim sił zbrojnych USA, spowodowany został ukazaniem się ostatnio na łamach „Venture” wiersza 12-letniej dziewczynki, która w poetyckiej formie opisała zombardowanie pociskami napalmowymi wioski w dżungli w pobliżu Hajfongu na terytorium DRW. Młodociana autorka wiersza, Barbara Beidler z Vero Beach na Florydzie, wyobraziła sobie, co muszą odczuwać dzieci wietnamskie podczas takiego okrutnego bombardowania, które zniszczyło ich spokojną, piękną wieś, powodując śmierć w płomieniach wielu ludzi. Wiersz kończy się wzruszającym apelem: słuchajcie Amerykanie, wsłuchajcie się uważnie w rozpaczyliwie wołania dzieci z dżungli pod Hajfongiem... W Pentagonie uznano ten dziecięcy szczyry utwór za „kłopotliwą sprawę” i na wszelki wypadek przerwano dostarczanie pisma „Venture” rodzinom wojskowych amerykańskich.

Dzień walki w Barcelonie

PARYŻ (PAP)

Robotnicy i studenci Barcelony postanowili ogłosić piątek „dniem walki” przeciwko dyktaturze gen. Franco. W dniu tym, organizowanym przez tzw. komisję robotnicze Barcelony i Demokratyczny Związek Studentów, przeprowadzonych zostanie wiele strajków, demonstracji i wielka manifestacja w centrum stolicy Katalonii.

W fabrykach Barcelony i wśród młodzieży miasta rozpowszechniane są ulotki wzywające do masowego udziału w „DNIE WALKI”. Policja frankistowska aresztowała 14 osób kolportujących ulotki.

Wyrazy
„lebkiego współczucia
Koleżance

Halinie Brac

z powodu śmierci Matki
składa

DYREKCJA
WRAZ Z PRACOWNIKAMI
POM W SŁUPSKU

Posiedzenie stałej rady NATO

★ PARYŻ (PAP)

W Paryżu odbyło się w śróde posiedzenie stałej rady NATO z udziałem wielu osobistości z krajów członkowskich organizacji, którzy przybyli specjalnie do Paryża, ażeby przystąpić do rozpatrywania problemu przyszłych zadań sojuszu w świetle wydarzeń, jakie zaszły na świecie od 1949 r. tzn. od chwili utworzenia organizacji północno-atlantycznej.

z Indonezji, Ultimatum generała Suharto wobec prezydenta Sukarno

★ NOWY JORK (PAP)

Wezoraższe doniesienia Associated Press z Djakarty świadczą o tym, że w Indonezji utrzymuje się nadal niejasna sytuacja w związku ze sprawą prezydenta Sukarno. Wprawdzie generał Suharto wystosował do prezydenta „ultimatum” domagając się jego odejścia, przy czym zapowiedział, że od tej chwili nie będzie już z prezydentem „żadnych rozmów”, w Djakarcie jednak przypuszczano w śróde, że należy oczekiwać dalszych prób skłonienia Sukarno do ustąpiłości. Mimo gromkich zapowiedzi wytoczenia procesu prezydentowi dowódcy armii indonezyjskiej chcieli tego uniknąć.

Jednocześnie przedstawiciele indonezyjskiej junty wojskowej dają wyraźnie do zrozumienia i ostrzegają, że stłumia wszelki ruch popierania prezydenta Sukarno z chwilą gdy zostanie on odsunięty od władzy, co planuje się na przyszły miesiąc.

Dowódca wojskowy Jawy zachodniej gen. Dharsono oświadczył w ogłoszonej deklaracji, że armia w tej części wyspy zdecydowanie poprze decyzje indonezyjskiego parlamentu. Jest on zdecydowany nie popierać dłużej prezydenta jako głowy państwa.

Prezydent Sukarno w wywiadzie udzielonym dziennikowi „SULUH MARHAEN” oficjalny organ proskarnowskiej Partii Narodowej podkreślił, że uważa się za przywódcę demokratycznego i ostrzegł przed skutkami jakie pociąga za sobą to, że głosy i pragnienia wielu ludzi nie są reprezentowane w parlamencie. Mimo to nie będzie on próbował blokowania sesji parlamentu zapowiedzianej na przyszły miesiąc.

Prasa tokijska komunikuje, że prezydent miał oświadczyć na jednej z konferencji prasowych, że nie zamierza wyjechać do Japonii i że pozostanie w Djakarcie.

ROLNICTWO I WIEŚ

STAŁY DODATEK • GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO •

Droga do awansu

W tym miesiącu odbędą się przed komisjami państwowymi ostatnie egzaminy młodzieży, kończącej trzeci rok samokształcenia w zespolech przysposobienia rolniczego. W kolejkę do komisji egzaminacyjnych czeka około 300 dziewcząt i chłopców — kandydatów do tytułu rolnika kwalifikowanego. Pomimo tego opóźnienia w zakończeniu akcji szkoleniowej, można już ocenić przebieg ubiegłorocznej działalności naszych peerów.

Cennym zjawiskiem jest rosnąca popularność tej formy szkolenia zawodowego wśród młodzieży wiejskiej. W ub. roku szkolnym 461 zespółów wszystkich stopni sprawności zrzeszało około 4600 młodzieży, natomiast w bieżącym roku liczba uczestników samokształcenia wzrosła do ponad 4800 osób. Jeśli w 1964 r. trzeci stopień sprawności ukończyło 700 osób i z tej liczby zaledwie 223 zdało egzaminy państwowe — to obecnie ukończyło naukę ponad 1020 peerów i około 800 przystąpiło do ostatnich egzaminów. Na kursy przygotowawcze do egzaminów zgłosiło się nawet kilkadziesiąt osób, które uczyły się w peerach w ub. latach. Wśród kończących szkolenie znajduje się około 150 młodych, samodzielnie gospodarujących rolników.

Ten wzrost rangi przysposobienia rolniczego nie jest dziełem przypadku. Zmieniły się formy i metody szkolenia. Nowy program samokształcenia zawiera bardziej atrakcyjne dla młodzieży przedmioty (mechanizacja, ochrona roślin) i stwarza możliwości wzbogacenia formy wykładów. Np. w 79 zespółach zorganizowano zbiorowe oglądanie programów rolniczych w telewizji, w 56 założono kluby młodego rolnika, w wielu zespółach peerowcy uzupełniają zarazem wykształcenie z zakresu szkoły podstawowej. Znacznie poprawiło się zaopatrzenie w literaturę fachową, pomoce naukowe, w nasiona i materiał hodowlany potrzebny do prowadzenia konkursów praktycznych. W ub. roku ponad 2300 peerów wzięło udział w konkursach, z czego 1000 uzyskało wyróżnienia. W ub. roku ponad 2300 peerów wzięło udział w konkursach, z czego 1000 uzyskało wyróżnienia. W ub. roku ponad 2300 peerów wzięło udział w konkursach, z czego 1000 uzyskało wyróżnienia.

Większa popularność peerów na wsi jest w dużej mierze także zasługą kadry instruktorów i stałych opiekunów zespółów. Nadzór nad szkoleniem teoretycznym i praktycznym w koszańskich peerach sprawuje na stałe 160 nauczycieli szkół wiejskich, ponad 100 agronomów gromadzkich i 40 innych fachowców rolnych. Organizują oni narażdy szkoleniowe, zaopatrzenie w pomoce naukowe, pomagają młodzieży w praktycznym zastosowaniu zdobytej wiedzy. Opiekunom i przodownikom zespółów spieszą z pomocą punkty konsultacyjne, których jest 24 w województwie i przebiegają przy lepiej pracujących szkołach przysposobienia rolniczego. Te zmiany przyczyniły się również do wzrostu dyscypliny nauczania i przekonały młodzież, iż zespoły peerowskie rzeczywiście pomagają w zdobyciu zawodu rolnika, że otwierają młodzieży drogę do awansu w życiu gospodarczym i społecznym wsi. (S)

Życia kółek rolniczych

Około 30 proc. kółek rolniczych w naszym województwie podsumowało na walnych zebraniach wyniki finansowo-gospodarcze, osiągnięte w ubiegłym roku. W dyskusji na dorocznym zebraniu wiele uwagi poświęca się również rozbudowie organizacji. Efektem tych rozmów są stosunkowo liczne podania o przyjęcie do kółka. Np. w powiecie złotowskim na odbytych dotychczas zebraniach przyjęto do kółek ponad 90 rolników, w bytowskim — około 80, a w świdwińskim — ponad 50. W województwie przyjęto około 300 rolników.

Jedną z bardziej straszących form upowszechniania wiedzy rolniczej są filmy, wyświetlane na wsi m. in. przez kinooperatorów pezetkaerów. Ale nie wszystkie aparaty projekcyjne powiatowych związków są należycie wykorzystywane w zimowym szkoleniu rolników. Przeprowadzone ostatnio kontrole stwierdziły, iż np. w powiatach: sławieńskim, słupskim i szczecińskim, wyświetlono dotychczas po kilkanaście filmów rolniczych, gdy tymczasem w drawskim, koszańskim i złotowskim zorganizowano w trakcie zimowego szkolenia ponad 170 projekcji i filmy rolnicze obejrzało około 4,250 rolników.

Choćby WZKR wraz z powiatowymi związkami kółek rolniczych jest współorganizatorem Wielkiego Zielonego Konkursu Łakarskiego zgłosiło się do niego zaledwie około 30 kółek rolniczych, które do prac konkursowych zadeklarowały około 700 ha użytków zielonych. Prawie 50 proc. zgłoszeń nadeszła z kółek rolniczych w powiecie bytowskim. Warto tu przypomnieć, iż w użytkowaniu koszańskich kółek — znajduje się około 5 tys. ha łąk i pastwisk.

Pomyślnie rozwija się współpraca Kółka Rolniczego w Rydzewie w powiecie drawskim z miejscowym kołem gospodarczym. Np. w ubiegłym roku kobiety pracowały łącznie ponad 200 dni przy sprzące zbóż i ziemniaków w kółkowym ośrodku rolnym. W zamian kółko pomagało gospodyniom w zespolewowej uprawie łąk, poletek z kapustą, pastewną, a także w rozwijaniu warzywnictwa i konkursów hodowlanych. Koło gospodyń zakupiło ponad 3 tys. sztuk kurcząt, zorganizowało konkurs wychowu cielczek i należy do cenionych przez spółdzielnię ogrodniczą dostawców truskawek i warzyw gruntowych. (A)

Czy grozi nam „kleska urodzaju”?

Kłopoty z sadzoniakami

Nie może być nowoczesnego rolnictwa bez zorganizowanej nowoczesnej, wysokiej jakościowo produkcji nasiennej. Nasze województwo, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym, specjalizuje się w produkcji sadzoniaków ziemniaka. Nie obywa się jednak w tej dziedzinie bez trudności. W ubiegłych latach poszczególne pegeerowie także indywidualni plantatorzy nie mogli znaleźć zbytu na wszystkie sadzoniaki, toteż tu i ówdzie pewne ich ilości trzeba było przeznaczyć na pasze względnie dla celów przemysłowych. Z czego wynikały te trudności, co należy przewidzieć, aby uniknąć ich w przyszłości — oto tematy, które poruszamy w naszej rozmowie z dyrektorem CENTRALI NASIENNEJ w Koszalinie, tow. JANEM PERNALEM.

— Trzeba podkreślić — stwierdza tow. Jan Pernał — że możliwości zbytu sadzoniaków w zasadzie są nieograniczone. Możemy sprzedać dla innych województw i na eksport, każdą ich ilość, jednakże pod warunkiem, że będą to sadzoniaki ziemniaka wysokiej jakości i odpowiednich odmian. Jak dotąd nie zdołaliśmy w pełni dostosować naszej produkcji do wymagań odbiorców. W uprawie ziemniaków w Polsce obowiązuje rejonyzacja. Odmiany, które bardzo dobrze udają się np. w województwach łódzkim, kieleckim, poznańskim, bardzo często rodzą stosunkowo niskie plony na naszym terenie. Koszańscy plantatorzy, unikają, niestety, uprawy tych właśnie odmian, twierdząc, że są one dla nich nieopłacalne. W rezultacie jednych odmian produkujemy za dużo, innych zaś, na które istnieje często największe zapotrzebowanie, mamy za mało. To jeden problem. Drugi dotyczy jakości. Chociaż przy skupie sadzoniaków kierujemy się dużą tolerancją, jednakże dość znaczne ilości ulegają dyskwalifikacji, gdyż nie odpowiadają normom jakościowym, są nadmiernie porażone przez choroby, względnie źle sortowane. Otrzymujemy jeszcze sporo reklamacji odbiorców. Polepszenie jakości jest sprawą zasadniczą, przy czym ściśle się wiąże z unowocześnieniem sposobów uprawy sadzoniaków.

— Na czym to unowocześnienie powinno polegać?

— Na stosowaniu do sadzoniaków sadzoniaków podkielekownych, bardziej starannym przeprowadzaniu selekcji na plantacjach, skracaniu okresu wegetacji roślin poprzez niszczenie liści sposobami chemicznymi itd. Metody te z bardzo dobrymi wynikami stosowane są już w wielu stacjach hodowli roślin Koszańskiej Hodowli Ziemniaka i stopniowo powinny być wprowadzane w pegeerach a także w gospodarstwach chłopskich, kontraktujących sadzoniaki.

— Potrzebne są więc odpowiednie inwestycje — budowa rozszczarni ziemniaków, wypo-

żenie kółek rolniczych i pegeerów w bardziej odpowiedniej specjalistycznej sprzęt do uprawy. Nie ulega też wątpliwości, że unowocześnienie produkcji sadzoniaków wiąże się z podrośnięciem jej kosztów. Czy nie należy się obawiać, że w miarę zwiększania przez Centralę Nasienną wymogów odnośnie jakości sadzoniaków wielu plantatorów odmówi kontraktacji, motywując to tym, że bardziej opłacalna jest dla nich uprawa np. ziemniaków przemysłowych? Z wyliczeń wynika, że już obecnie, przy istniejącej relacji cen, ziemniaki przemysłowe są poważnym konkurentem dla sadzoniaków. Należy się również liczyć z tym, że w miarę intensyfikacji naszego rolnictwa, koszty produkcji ziemniaków przemysłowych zmniejszą, gdy tymczasem koszty produkcji sadzoniaków, jeżeli chcemy po lepszej ich jakości, wzrosną...

— Liczymy się z tym problemem i w miarę możliwości staramy się go rozwiązywać we własnym zakresie. Niewątpliwie najbardziej kosztowne jest sortowanie sadzoniaków, przysparzające dużych trudności głównie w pegeerach i gospodarstwach chłopskich, oczuwających brak rąk do pracy. Dlatego też staramy się rozwijać odpowiednie usługi, kupować od rolników ziemniaki „prosto z pola” i sortować sadzoniaków przeprowadzając we własnych usługowych przechowalniach — sortowniach, wyposażonych w wysokowydajne maszyny i urządzenia. Mammy w województwie już kilka placówek tego rodzaju i w najbliższych latach ich sieć zostanie znacznie rozbudowana. Przewidujemy, że w 1970 roku we własnych przechowalniach — sortowniach będziemy mogli przygotować do wysyłki około 40 tys. ton sadzoniaków. Ponadto, w miarę możliwości, staramy się organizować skup ziemniaków kontraktowanych bezpośrednio w zagrodach chłopskich.

— Względny jakościowej produkcji sadzoniaków wymagają by była ona organizowana przede wszystkim w tzw. rejonach zamkniętych, w których Centrali Nasienną przysługi-

wałaby wyłącznie kontraktacji upraw ziemniaka. Jak sprawa ta rozwiązywana jest w naszym województwie?

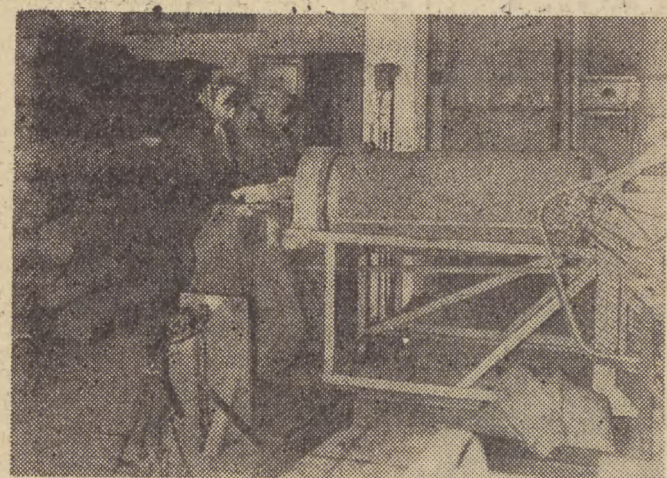
— Jak dotąd ustalono jeszcze niewiele rejonów, przy czym obejmują one zbyt małą liczbę wsi i pegeerów. W rejonach zamkniętych kontraktujemy w zasadzie około 25 proc. sadzoniaków, zaś 75 proc. poza rejonami, przy czym w niektórych gromadach zaledwie po kilka, kilkanaście hektarów. Ustalenie rejonów jest więc sprawą pilną. Tylko w warunkach ścisłej rejonyzacji produkcji możliwa jest jej wysoka specjalizacja, realizacja odpowiednich, opłacalnych inwestycji w postaci rozszczarni sadzoniaków, przechowalni i sortowni oraz organizacja odpowiedniego szkolenia plantatorów. Moim zdaniem, bez re-

jonizacji i specjalizacji osiągnięcie wysokiego poziomu produkcji sadzoniaków byłoby w naszym województwie sprawą bardzo trudną.

— Można więc zreasumować, że jeśli chodzi o organizację produkcji sadzoniaków pozostało w naszym województwie jeszcze bardzo wiele do zrobienia, przy czym na pierwszy plan wysuwa się sprawa jakości...

— Tak jest. Dodam również, że ze zbytym wysokiej jakości sadzoniaków i odpowiednich odmian nigdy nie będziemy mieli trudności. Potrzeby kraju są olbrzymie, na każdą ilość wysokiej jakości sadzoniaków znajdziemy równie nabywców za granicą.

Rozmawiał: J. LESIAK



Koszańska Centrala Nasienna intensywnie rozbudowuje sieć placówek usługowych dla rolników. Obecnie przedsiębiorstwo w 8 powiatach posiada własne większe magazyny, wyposażone w odpowiednie maszyny do suszenia, czyszczenia i sortowania nasion, zaś w czterech powiatach — usługowe przechowalnie — sortownie ziemniaków. Do 1970 roku tego rodzaju placówki istnieć będą w każdym powiecie. Na zdjęciu: czyszczalnia — sortownia nasion zbóż i roślin motylkowych w magazynie Centrali Nasienną w Złotowie. (Fot. J. Piątkowski)

Drobiazgi rolnicze

Na marginesie

Wprawdzie na naszych stołach wiewprzowina ustąpiła nieco miejsca wołowinie — ale w sumie te dwa gatunki mięsa decydują o zaopatrzeniu rynku. Mięsa z drobiu ciągle jest u nas niewiele. Jadamy go nie całe 3 kg rocznie. I to wcale nie dlatego, że nie lubimy kury w rosół. Po prostu drobiarstwo jest ciągle u nas na marginesie hodowli. Stanowi zaledwie jej ósmą część. Odwrotnie niż dzieje się to w większości rozwiniętych krajów. Bo w ogóle na świecie liczy się zaczęta coraz bardziej ta własna dziedzina hodowli. Dość powiedzieć, że w 1965 roku

światowa produkcja wołowiny i cielęciny wynosiła 30,3 mln ton zaś mięsa z drobiu — 9,7 mln ton. Czerokrotnie więcej aniżeli przed 10 laty.

5,5 miliarda na maszyny

To chyba najlepszy dowód kariery wszelkiego rodzaju maszyn na polskiej wsi. 5 miliardów 557 milionów 700 tysięcy złotych wydała wieś w 1966 roku na zakup nowych maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych do już posiadanego sprzętu. Wydatki te były o 182,8 mln zł większe niż w roku 1965. Warto dodać, że większość tej sumy wyłożono na zakup sprzętu pochodzącego z kieszeni indywidualnych gospodarzy. Bowiem kółka wydały na zakup maszyn 2,282,4 mln zł. O 23,5 mln zł więcej niż w roku 1965, mimo że traktorów zakupiły o 379 szt. mniej.

Ziemniaczana statystyka

Co by nie mówić, Polska jest i będzie ziemniaczanym potentatem. Bo i klimat mamy odpowiedni, i gleby w większości lekkie. Ok. 60 proc. naszych gleb nosi nazwę przeciętnej żytnio-ziemniaczanej. Ziemniaków więc uprawiamy dużo i mamy ich pod dostatkiem. Ale gospodarujemy nimi jeszcze nie najlepiej. Warto uważnie zapoznać się z poniższą statystyką. Otóż na sadzoniaki zużywamy 13 proc. globalnego zbioru. Ludność miast i wsi zjada 15 proc. (217 kg ziemniaków rocznie na jednego mieszkańca), przemysł zużywa jedynie 5 proc., na eksport idzie 2 proc., trzoda i bydło zjada — aż 51 proc., natomiast straty przy przechowywaniu wynoszą 15 proc.. Tyle samo ile zjada cała ludność Polski.

NAWOZY WIEDZA PLONY

BYŁO TO już drugie spotkanie z tow. Bolesławem Strugałą, rolnikiem we wsi Dobrze w powiecie koszańskim. Pierwszą wizytę złożyliśmy mu w marcu 1960 r., niemal w dniu objęcia gospodarstwa zakupionego w Banku Rolnym. Zaczynał jak to się mówi — z niczego, bo całym majątkiem było wówczas 11 ha ziemi i walcące się zabudowania. Nikt we wsi nie wierzył, że ten były pracownik pegeerów zdoła dłużej niż rok pobyć w takim gospodarstwie. A jednak B. Strugała pozostał i obecnie należy do przodujących rolników w Dobrem.

W czasie drugiej wizyty rozmawialiśmy nie przed domem, jak niegdyś, lecz w ładnie umebrowanym pokoju z centralnym ogrzewaniem. Gospodarz zwierzył się, iż ma zamiar, może jeszcze w tym roku, zainstalować łazienkę. Jeśli zaoszczędzi na innych wydatkach. A tych nie brakuje w gospodarstwie. Remont domu i pomieszczeń inwentarskich kosztował go już ponad 60 tys. zł. Brakuje tylko ogrodzenia i słoju na kiszki. Dużo złotych wydał na zakup maszyn i narzędzi, na założenie hodowli, na uprawę zachwaszczo-

nej ziemi. Wyniki tych zabiegów? W jesieni posiadał 13 sztuk bydła, w tym 4 krowy dające średnio po około 4 tys. l mleka rocznie. Sześć sztuk sprzedał jako bydło rzeźne, kontraktowane. Jeśli podliczyć ubiegłoroczne dostawy żywności z gospodarstwa B. Strugały — to wynoszą one ponad 3 tony,

37 q pszenicy z hektara!

w tym 370 kg mięsa wieprzowego. Rolnik hoduje bowiem także 3 maciory, od których sprzedaje do tuczarni prosiąt i warchlaki. Drugą go hodowli specjalnością gospodarstwa jest uprawa zbóż, zwłaszcza pszenicy. Każdego roku kontraktuje po 3 ha pszenicy, która wydaje po 37 q ziarna za ha!

— W ub. roku moja pszenica — mówił B. Strugała — zdobyła najwyższą klasę i w GS w Koszalinie zapłacono mi za każdy kwintal po 400 zł. Takie ziarno rzadko się spoty-

ka nawet w stopniu superelity. Ale też rzadko kto wysiewa tyle nawozów mineralnych.

Okazuje się, iż rolnik opracował własny, poparty doświadczeniem, system stosowania nawozów organicznych i mineralnych. Obornik przeznaczal niemal w całości pod rośliny okopowe, uzyskując np. ziemniaków po 260 q z ha. Gnojówką nawoził pastwisko i koniczynę. Oczywiście, pod te rośliny jak i pod mieszanki roślin pastewnych wysiewa także nawozy mineralne, ale

do około 100 kg w czystym składniku na ha. Natomiast żyto nawozi dawką w wysokości około 120 kg NPK, a pod pszenicę wysiewa ponad 200 kg nawozów w czystym składniku na ha.

— Żyto uprawianej u nas odmiany nawet przy wysokim nawożeniu nie da więcej niż 26 q z ha — stwierdza B. Strugała — natomiast pszenica tzw. żelazna dobrze reaguje na duże dawki nawozów i daje wyższe plony, której wartość trzykrotnie pokrywa koszty

wysianych nawozów. Dlatego też w naszej wsi kontraktacja pszenicy cieszy się dużą popularnością. Związana z tym, kiedy zostały ku temu stworzone bardzo korzystne warunki.

Bolesław Strugała jest członkiem zarządu Kółka Rolniczego w Dobrem. Poinformował nas, że rozwój kontraktacji zbóż i wzrost dostaw nawozów sztucznych skłoniły kółko do rozszerzenia usług. Sporządzono już listę rolników, którzy chcą sprowadzać nawozy i wapno wagonowo. Młóciec znajdują się znacznie bliżej niż Koszalin. Na czasowe przechowanie nawozów postanowiono przeznaczyć wolne pomieszczenie w garażu. Zdecydowano również, aby na dorocznym zebraniu kółka omówić sprawę zakupu dodatkowych rozrzutników i specjalnych przyczep. Kółko posiada 8 zestawów traktorowych, a więc może z powodzeniem zająć się tego rodzaju usługami maszynowymi. Rozważa się także możliwości zorganizowania miedzyasiadkowego poradnictwa na temat stosowania nawozów, a zwłaszcza zachowania właściwych proporcji przy ich wysiewie. Pomyślnie bardzo cenny, bo rolników mających doświadczenie w tej dziedzinie warto posłuchać, zwłaszcza takich jak Bolesław Strugała.

Drugi program TV

Za rok Telewizja Polska rozpocznie nadawanie drugiego programu. Jest to naturalna konsekwencja rozwoju programu pierwszego, który na pewnym etapie przestaje się mieścić w założonych dla siebie ramach.

Czy wybór startu jest właściwy? Chyba tak, choć jest to sprawa bardzo dyskusyjna. Jeśli brać pod uwagę zainteresowanie programem oraz zróżnicowanie tego zainteresowania programem oraz zróżnicowanie tego zainteresowania a także ilość nadawanych godzin, to trzeba powiedzieć, że ten początek jest określony właściwie. Rozważając stan nasycenia środkami technicznymi dla produkcji programu (o którym to nasyceniu wiadomo, że nie koreluje z ilością nadawanego programu) i biorąc ten wskaźnik za decydujący, należałoby chyba start ten nieco opóźnić.

TAK CZY OWAK drugi program będzie. Ponieważ problemy odbioru tego programu budzą wiele wątpliwości, warto wyjaśnić rzecz całą możliwie dokładnie. Otóż obecny program telewizyjny — program pierwszy TVP — jest rozpowszechniany przy pomocy 17 nadajników dużej mocy i 40 przemienników (stacji retransmisyjnych) na falach metrowych z zakresów: I (kanały 1, 2, 3) i III (kanały od 6 do 12). Kanały 4 i 5 są zarezerwowane dla radiofonii ultrakrótkofalowej.

Jest rzeczą znaną, że zasięg fal metrowych ogranicza się do horyzontu, wyznaczonego przez wysokość anteny nadawczej. Tymczasem rozproszenie, jakim fale te ulegają w troposferze, jest na tyle duże, że stanowi w promieniu 300—500 kilometrów skuteczne zakłócenie odbioru innych stacji, pracujących na tym samym kanale.

Stąd wypływa konieczność skoordynowanego rozdziału kanałów częstotliwościowych w ramach państw i kontynentów. Zajmuje się tym Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny — UIT. A oto geografia kanałów telewizyjnych w naszym kraju. Kanał 1 — Łódź, 8 — Białystok, Katowice, Koszalin, 9 — Lublin, Poznań, 10 — Gdańsk, Kraków, 11 — Zgorzelec, 12 — Szczecin, Wrocław, Rzeszów.

W tej sytuacji program II może być rozpowszechniony na szerokiej skali w zakresie IV/V (kanały 21—31; fale decymetrowe) bez obaw o zakłócenia.

Najwyższa zapora wodna

Szesnaście lat budowali Szwajcarzy zaporę wodną Grande-Dixence, i oto niedawno prasa fachowa przyniosła wiadomość, iż obiekt ten jest już gotów. Jest to zaś obiekt pod wieloma względami niezwykły. Zapora Grande-Dixence, o wysokości 234 m, zdobyła tytuł najwyższej w świecie. Wraz z elektrownią o mocy 840 megawatów kosztowała 400 milionów dolarów. Pochłonięła 6 milionów metrów sześciennych betonu. Sztuczne jezioro przy zaporze, do którego spływają wody z topniejących lodowców alpejskich, ma pojemność 400 mln m sześc. Kilka innych danych: długość zapory (w koronie) — około 700 m, szerokość u podstawy — 215 m, szerokość w koronie — 22 m. Być może najniezwyklejsze jest to, że podstawa Grande-Dixence znajduje się 2081 m n.p.m. (NST-PAP)

Kobalt zamiast odważników

Seryjna produkcja wag izotopowych, stanowiących oryginalne opatentowane polskie rozwiązanie techniczne, rusza w bieżącym roku w Zakładzie Budowy Urządzeń Techniki Jądrowej. Wagi takie przeznaczone są do bezdotykowego ważenia materiałów transportowanych na przenośnikach taśmowych, a ich prototyp zdał już doświadczenia egzamin eksploatacyjny w kopalni węgla kamiennego „Chwałowice”.

Waga izotopowa działa na zasadzie przesłonięcia i nie posiada ona żadnych urządzeń czujnikowych stykających się bezpośrednio z materiałem ważonym lub z taśmą, na której jest on transportowany. Istota ważenia polega a mierzeniu w jakim stopniu transportowany materiał pochłania promieniowanie emitowane przez izotop Kobalt-60, umieszczony w specjalnym pojemniku pod taśmą transportera.

odbiornu, spowodowane bliskim sąsiedztwem nadajników pracujących na tej samej fali.

Rzecz jasna, powszechnie używane i produkowane telediody na kanały 1—12 nie zapewnią odbioru zakresów IV/V. Ale będzie to możliwe po zainstalowaniu w nich specjalnej przystawki.

W tym miejscu zaczynają się niepokojące telewidzów. Przystawka to przecież dodatkowy wydatek w granicach kilkuset złotych. Niestety, innego wyjścia nie ma. Jest to rozwiązanie stosowane powszechnie wszędzie.

Uruchomienie produkcji przystawek napotyka na zasadniczą trudność — nie robi się jeszcze w kraju tranzystorów wielkiej częstotliwości (AF139, AF109). A przecież tylko one wchodzi w grę, gdyż pozwalają budować przystawki małe i łatwe do zasilania. W planie warszawskiej „Tewy” (fabryka półprzewodników) tranzystory wspomniane wyżej przewidziane są na rok 1969. Przyspieszyć produkcję mógłby chętnie zakup licencji zagranicznej.

Ale dajmy spokój kłopotom tranzystorowym, bo najbliższe perspektywy nie są wcale takłe ciemne. Oto zdecydowano, że w Warszawie, która jako pierwsza wystartuje z II programem — emisja tegoż odbywać się będzie na 11 kanale. Są ku temu sprzyjające warunki, ponieważ jedyną stacją w kraju pracującą na tym kanale i w dodatku ze stosunkowo małą mocą jest Zgorzelec.

Tak więc Warszawa i jej bliskie okolice problem przystawek mają poza sobą. Jedyne inwestycje będzie rozbudowa anteny odbiorczej, polegająca na równoległym dołączeniu do anteny istniejącej — tzw. dipola długości ok. 70 cm na kanał 11. W pierwszym etapie II nadajnik warszawski

Chlorek magnezu zamiast soli

Jak zwalczać gołoledź?

Sól rozsypywana dla zwalczania gołoledzi na drogach i ulicach fatalnie wpływa na stan pojazdów samochodowych — powoduje gwałtowne przyspieszenie procesów korozji stalowych blach. Dla zapobieżenia tym złym skutkom walki z oblodzeniem, Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Drogowej analizuje obecnie możliwość zastąpienia soli innymi środkami chemicznymi.

Bezdotykowa metoda ważenia ma wiele istotnych zalet, które uwydatniają się szczególnie w warunkach kopalni. Miarę wartości polskiej konstrukcji wagi izotopowej może stanowić fakt iż licencję na jej produkcję zakupiły Stany Zjednoczone. Cena tego rodzaju urządzeń na rynkach zagranicznych kształtuje się na poziomie 5—7 tys. dolarów.

(WIT-AR)

Chemiczne bursztyny

Prehistoryczne żyłki, tkwiące w kawałkach bursztynu, budzą zainteresowanie nie tylko poszukujących sensacji ciekawskich, ale i naukowców. Bursztyn znakomicie konserwuje okazy biologiczne, które mogą być w takich bryłkach przechowywane tysiące lat. Dwaj wynalazcy: Stanisław Adrianowicz i Józef Skorobohaty opracowali chemiczną wersję takiego procesu; okazy biologiczne mogą być zamknięte w bryle sztucznej żywicy, która konserwuje je nie gorzej od bursztynu. (BN-T PAP)

pracować będzie z mocą kilku kilowatów, zapewniając odbiór w promieniu kilkuset kilometrów. Docelowy zasięg: 60—80 km.

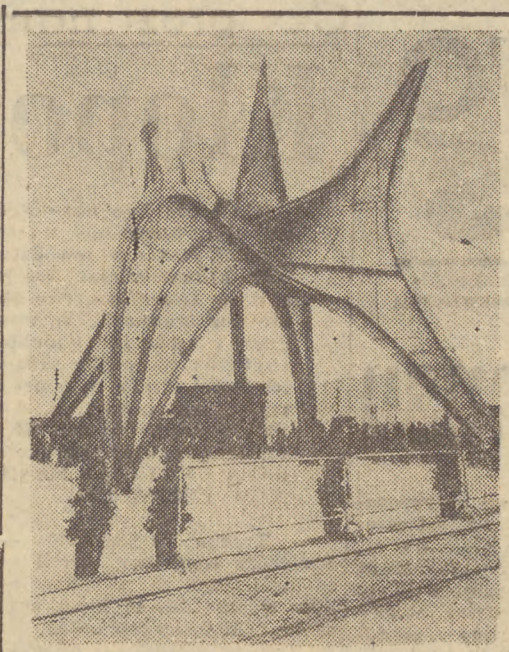
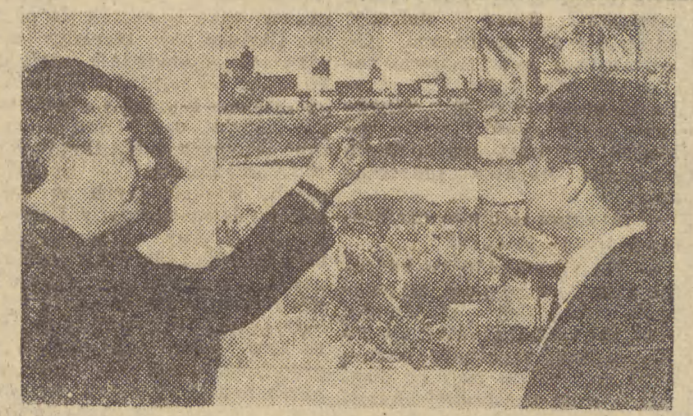
Podjęto także badania nad przejściowym podjęciem nadawania II programu w I/III zakresie częstotliwości także w innych regionach kraju. W grę wchodzi tu Łódź, Katowice i Kraków, gdzie uruchomienie II programu przewiduje się na koniec roku 1969. Do czasu opóźnienia budowy przystawek oraz zainstalowania urządzeń nadawczych IV/V zakresu emisja programu II odbywałaby się w tych ośrodkach przy pomocy nadajników małej mocy zakresu I/III, obejmujących zasięgiem same miasta. Tak więc w tych ośrodkach w początkowym etapie rozwoju drugiego programu problem przystawek także nie wystąpi.

W. MIKOŁAJCZYK
(WIT-AR)

Polscy inżynierowie w Bagdadzie

W roku 1961 władze Iraku rozpięły międzynarodowy konkurs na rozbudowę stolicy kraju — Bagdadu. Wzięło w nim udział 30 firm z kilkunastu krajów. Polska była reprezentowana przez „Polserwice”. W rezultacie przyjęty został projekt polski. W ubiegłym roku podpisano ostateczną umowę na opracowanie planu ogólnego nowego Bagdadu. „Polserwice” zorganizował już dwie pracownie — jedną w Bagdadzie, drugą — w Krakowie. W skład tych pracowni wchodzi po kilkunastu inżynierów różnych specjalności.

Na zdjęciu: członkowie ekipy „Polserwice” — mgr inż. Kazimierz Bajer i mgr inż. Tadeusz Suwaj — przed zdjęciami, ilustrującymi obecną zabudowę Bagdadu. CAF — Plotowski



30 kwietnia br. nastąpi otwarcie w Montrealu (Kanada) wystawy światowej EXPO-67, zorganizowanej pod hasłem „Ziemia i ludzie”. Rzeźbę na ten temat, zatytułowaną „Człowiek”, wykonał francuski artysta Alexandre Calder. Oryginalna forma z oksydowanego niklu będzie eksponowana na otwartym terenie wystawy w Montrealu. Ciężar konstrukcji około 60 ton, wysokość 22 metry, średnica podstawy w najszerszym miejscu — 24 metry. Oksydowana powierzchnia będzie liczyć 700 m kw. Na zdjęciu — „Człowiek” A. Caldera jeszcze we Francji, przed podróżą morską do Kanady. (CAF — Keystone)

Medyczne ABC

MROŻNA zima kryje niebezpieczeństwa związane z działaniem niskich temperatur, które w określonych warunkach mogą wywołać odmrożenia i ogólne zaburzenia chorobowe, zależne od nadmiernego oziębienia organizmu.

Ustrój człowieka zachowuje względnie stałą ciepłotę w zmieniających się temperaturach otoczenia dzięki mechanizmom regulacyjnym, utrzymującym równowagę

między wytwarzaniem a wydalaniem ciepła. Zasadniczą rolę w zjawiskach termoregulacji odgrywa układ nerwowy i dokrewny. Ciepło, powstające przy spalaniu składników pokarmowych (głównie węglowodanów i tłuszczów), wydala się przede wszystkim przez skórę: drogą przewodzenia, promieniowania i parowania. Ilość oddawanego ciepła zależy od temperatury, wilgotności i ruchu powietrza.

Układ nacyniowy skóry jest więc jednym z najważniejszych czynników, regulujących ciepłotę. Ponieważ jego czynnością zawładuje układ nerwowy, utrzymanie równowagi cieplnej w zmieniających się warunkach środowiska zewnętrznego zależy przede wszystkim od sprawności obu tych układów.

Wyczerpanie mechanizmów termoregulacyjnych, powstające przy długotrwałym działaniu niskich temperatur, prowadzi do zakłócenia równowagi cieplnej i nadmiernego oziębienia ustroju, powodującego zaburzenia chorobowe. Wyczerpanie takie występuje szczególnie szybko przy niedostatecznym wytwarzaniu się ciepła w ustroju (niedożywienie, zaburzenia w przemianach materii) oraz w schorzeniach układu nerwowego, dokrewnego i nacyniowego.

Skóra — jako narząd chroniący organizm przed szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi — jest najbardziej narażona na ich działanie. Dlatego do najcięższych zmian chorobowych, wywołanych działaniem zimna, należą uszkodzenia skóry i tkanki podskórnej, zwane odmrożeniami. Bezpośrednią przyczyną takich uszkodzeń jest niedokrwienie i niedotlenienie narażonego na działanie zimna odcinka skóry, spowodowane długotrwałym skurczem naczyń włosowatych.

Oziębienie powoduje początkowo ból i zblednięcie skóry. Wkrótce jednak na skutek gwałtownego skurczu (zwężenia) naczyń i przechodzenia naczyń płynnych składników krwi do otaczających naczyń tkanek, skóra obrzmiewa i przybiera sinoczerwoną barwę oraz pojawiają się zaburzenia czucia.

Zależnie od stopnia uszkodzenia tkanek rozróżnia się trzy rodzaje odmrożeń. W najłagodniejszej postaci, czyli w odmrożeniu I stopnia, zmiany chorobowe ograniczają się do bolesności, obrzmienia i sinoczerwonego zabarwienia skóry.

W drugim stopniu odmrożenia występuje martwica naskórka i tworzą się pęcherze, a odmrożone odcinki skóry przybierają ciemnosiną barwę. Najpoważniejsze zmiany występują w odmrożeniach trzeciego stopnia, w których martwica obejmuje wszystkie warstwy skóry i tkankę podskórną.

Leczenie odmrożeń polega przede wszystkim na stosowaniu zabiegów rozgrzewających, których celem jest rozszerzenie naczyń krwionośnych i przywrócenie prawidłowego krążenia. Do tego rodzaju zabiegów należą ciepłe kąpiele, ogrzane powietrze, ciepłe okłady itp., które należy stosować do chwili przywrócenia tkanom prawidłowej ciepłoty. Nie należy natomiast rozcierać odmrożonej skóry śniegiem, gdyż łatwo przy tym uszkodzić naskórek i spowodować zakażenie bakteryjne. Dla ogrzania całego ciała podaje się gorące napoje. Z chwilą, gdy skóra odzyska normalne ucieplenie, należy ją starannie osuszyć i delikatnie nasmarować maścią ichtiolową lub kamforową. Po ustąpieniu ostrych objawów (ból i obrzęk) wskazane są naświetlania lampą Sollux lub diatermiami krótkofalową oraz stosowanie gimnastyki usprawniającej krążenie.

Leczenie odmrożeń drugiego i trzeciego stopnia jest o wiele bardziej skomplikowane i musi odbywać się pod ścisłą kontrolą lekarza-chirurga. W każdym więc przypadku pojawienia się pęcherzy na odmrożonej ciemnoczerwonej lub sinej skórze konieczna jest szybka interwencja lekarska.

W drugim stopniu odmrożenia występuje martwica naskórka i tworzą się pęcherze, a odmrożone odcinki skóry przybierają ciemnosiną barwę. Najpoważniejsze zmiany występują w odmrożeniach trzeciego stopnia, w których martwica obejmuje wszystkie warstwy skóry i tkankę podskórną.

Leczenie odmrożeń polega przede wszystkim na stosowaniu zabiegów rozgrzewających, których celem jest rozszerzenie naczyń krwionośnych i przywrócenie prawidłowego krążenia. Do tego rodzaju zabiegów należą ciepłe kąpiele, ogrzane powietrze, ciepłe okłady itp., które należy stosować do chwili przywrócenia tkanom prawidłowej ciepłoty.

W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

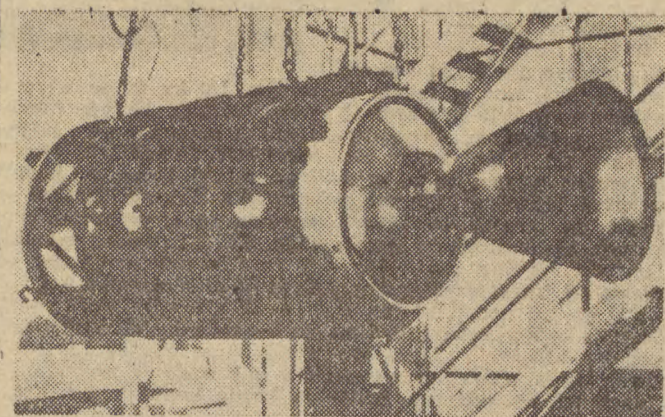
W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

W pierwszym stopniu odmrożeń występuje zaczerwienienie i obrzęk skóry, a w drugim stopniu — pęcherze. W trzecim stopniu — martwica naskórka i tkanek podskórnych. W odmrożeniach trzeciego stopnia konieczna jest szybka interwencja lekarska.

dr L. DRUŻYŃSKA
(WIT-AR)



Ies enią w MPS -gobelny wawelskie

★ (INF. WL.)

Dyrekcja Muzeum Pomorza Środkowego pertraktuje z dyrektorem Zbiorów na Wawelu w sprawie zorganizowania w słupskim Zamku Książąt Pomorskich wystawy gobelinów.

Stylnie renesansowe arras-y Jagiellonów będą eksponowane latem br. na zamku w Pieskowej Skale, skąd je sientą br. przewiezione zostaną do Słupska.

(ex)

Współpraca stowarzyszeń

● (Inf. Wł.)

Jutro w słupskim ratuszu odbędzie się narada przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń, działających w Słupsku. Organizatorem jej jest Wydział Spraw Wewnętrznych Prez. MRN. Celem narady jest m.in. omówienie możliwości współpracy oraz koordynacji poczyną stowarzyszeń oraz ujawnienie ogólnych niedociągnięć i nieprawidłowości w działaniu.

W nadziei tej wezmą także udział referenci administracyjno-społeczni przydział rad narodowych i kierownicy wydziałów spraw wewnętrznych z całego województwa. (x)

Niebezpieczeństwo utonięć istnieje przez cały rok

PRZED kilkoma dniami opinia publiczna została poruszona tragedią, która wydarzyła się na jeziorze we wsi Głódowo w powiecie miasteczkim. Cztery chłopcy w wieku 9-12 lat udali się na połowów ryb w przerebli. Krucho pokrywa lodowa załamała się i zaczęła tonąć. Mimo natchmiasowej akcji ratowniczej, zdołano wydobyć tylko trzech, natomiast czwarty — dziesięcioletni Jan S. utonął. Związki zostały wydobyte po kilku godzinach.

W grudniu ubiegłego roku w Karsznicy w powiecie słupskim utonął dwóch braci: sześciolatek Krzysztof i ośmioletni Zbigniew D., pod którymi załamała się cienka pokrywa lodowa na stawku.

Wprawdzie w sezonie zimowym, w wyniku załamania się pokrywy lodowej, traci życie w wodzie około 20 procent ogółu utopionych w ciągu roku, to jednakże nad faktem tym nie sposób przejść obojętnie. Przypadki utonięć w zimie są tym bardziej bolesne, że ich ofiarami są przeważnie dzieci bawiące się na lodzie.

Co roku rodzice, opiekunowie, nauczyciele i organa milicji apelują do społeczeństwa, do rozsądku osób dorosłych, aby nie lekceważyli niebezpieczeństwa, które stwarza lekkomyślne ślizganie się dzieci na zamrzniętych jeziorach i stawach, łowienie ryb w przerebli lub pływanie na krach lodowych w czasie roztopów i odwilży. Zima i lód stwarzają dodatkowe niebezpieczeństwo

→ Szwedzkie wzory → Sposób na klienta

RZADKO o handlu się rozmawia, częściej na handel się sarka. Naturalnie gdyby nie było powodów, nie słyszałoby się narzekania. Tym razem pominiemy przykry temat. Naszym rozmówcą jest ZENON FLISS — prezes Zarządu Oddziału WSS „Społem” w Słupsku. Należy przy tym wyjaśnić, że w Słupsku nadal używa się nazwy Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

— Nie chciałbym przesadzić, ale wydaje mi się, że słupska PSS jest koszański „polemem” handlowym. Największym przedsiębiorstwem tego typu w województwie.

— Istotnie słupska spółdzielnia nieustannie rozwija się. Na przykład w roku bieżącym obroty w detalu wyniosły 340 mln złotych, zaś wartość produkcji około 140 mln zł. W skali rocznej zbliżamy się do półmiliardowej kwoty. Zatrudniamy około 700 osób i zrzeszamy około 15 tys. członków.

— A zyski?

— To też bardzo ważne. U nas kształtują się one powyżej

średniego wskaźnika w skali krajowej. W roku 1966 osiągneliśmy około 16 mln zł czystego zysku.

Zenon Fliss uczestniczy często w oficjalnych wyjazdach spółdzielców za granicę. Dlatego też stale wprowadza w słupskim handlu zacierpnie

Rozmowa o handlu

za granicą doświadczenia. Próbuje zagadnąć na przykład na temat samów.

— U nas nie przyjmują się — mówi prezes Fliss. Ale na przykład na Węgrzech przeżywa wspaniały rozkwit. W Szwecji handel nastawia się przeważnie na samoobsługę...

— Struktura szwedzkiego handlu jest w ogóle interesująca.

— Polega na maksymalnej koncentracji. Buduje się tam obecnie przeważnie duże supermarkety do 10 tys. m kw. powierzchni. Można w nich kupić zarówno igły jak samolot. Dzięki tym samom powstają dzielnicowe centra handlowe. To jest wygodne...

— A także sposób na klienta. Wystarczy wejść do takiego supermarktu, by ulec magii artykułów i oglądać je przez wiele godzin. Bo chyba prawda, że wielu klientów lubi oglądać...

— Bez tego nie byłoby handlu. W Szwecji wszędzie niemal jest pełna preselekcja. Na przykład w stoiskach perfumeryjnych prowadzi się prezentacje kosmetyków. Można próbować...

Oglądamy barwne wydawnictwa reklamowe. Są tam projekty wnętrz sklepowych, urządzenia. Widać wreszcie domy towarowe, ciekawe supermarkty. Przed każdym wielkim parkingi samochodowe, w pobliżu stacje obsługi benzynowe. Wygodne i ładne.

— Nasza spółdzielczość zaczyna wprowadzać podobny system. Burzenie małych sklepów — stanie się zadaniem lat przyszłych. Obecnie likwidujemy w Słupsku 4 małe sklepy, a wybudowaliśmy pawilon handlowy przy ul. Kasprzowicza. W marcu taki sam będzie gotowy w dzielnicy Ryczewo. W tym także roku wybudujemy 3 pawilony w Uście. Wszystkie oczywiście samoobsługowe. W ciągu najbliższych dwóch lat zlikwidujemy

wszystkie sklepiki. W pawilonie przy ul. Kasprzowicza zastosowaliśmy szwedzki typ krytego oświetlenia. Ponadto w Słupsku otworzymy chyba pierwszy w województwie samobuwniczy.

— I wierzyć, że klienci nie będą wam robić kłopotów?

— Tak przypuszczam...

Rozmawiał:

Andrzej Maślankiewicz

Co i jak pijemy?

Dane statystyczne, dotyczące spożycia alkoholu w roku ubiegłym, wskazują wyraźnie na powolną, ale dość systematyczną zmianę gustów. Okazuje się, że coraz częściej statystyczny obywatel sięga po kieliszek wódki gatunkowej, takiej, co to sęczy się ją powoli, a nie wychyla po staropolsku „do dna”. W roku ubiegłym sprzedaż wódek czystych wzrosła o 6 proc. w porównaniu z rokiem 1965, natomiast sprzedaż wódek gatunkowych była o 21,7 proc. wyższa niż w roku poprzednim.

Przychylając się do gustów klientów producent postanowił w tym roku zwiększyć przede wszystkim dostawy wódek wysokogatunkowych. Będzie ich 17-18 mln litrów w porównaniu z 14 mln litrów w roku ubiegłym. Przewidując oni zwiększenie dostaw poszukiwanego jarebakiu, winiaku, likierów i niskoprocentowych kremów. Zwiększą się również po raz pierwszy w roku ubiegłym sprzedawanej polskiej whisky. Przewiduje się także, że pod koniec roku ukaże się w sklepach polski gin. (AG)

Choinkowe wspomnienia



Dobiegła już końca akcja noworocznych choinek. Pozostały miłe wspomnienia. Dzieci do dziś wspominają Mikołaja z długą brodą, barwnie przybrane choinkowe drzewka no i naturalnie paczki, w których były słodczyce, a często również zabawki. Choinki organizowane niemal we wszystkich zakładach pracy, instytucjach, szkołach i przedszkolach. Organizatorzy prześcigali się w pomysłach.

Na przykład w Słupsku kierownictwo przedszkola nr 3 sprawiło swym przedszkolakom niezmiernie miłą niespodziankę wywołując ich kuligiem do lasu na spotkanie z Mikołajem.



Tekst i zdjęcia: A. Maślankiewicz

Zielonego NOTESU

„Z PIASKU bata nie ukrećisz” — powiada ludowe przysłowie, choć czytelnicy Mickiewiczowskiej ballady o pani Twardowskiej wiedzą, że udało się to Mefistofelesowi. Że ów „diablik — szutka kusa” gmach nie lada wybudował z ziarnek orzecha dla imię pana Twardowskiego.

Czytelnicy naszej gazety wiedzą dobrze, że do wybudowania domu tudzież innych niezbędnych w gospodarstwie budynków potrzeba pieniędzy, materiałów budowlanych i pomocy. I dlatego zgadzam się z autorem listu do „Zielonego notesu”, który tym właśnie, zawartym w tytule, przystawie odpowiadał na felieton, z grudnia ubiegłego roku, zatytułowany „Gdzie dobra kość...?”, w którym pisałem o kłopotach związanych ze sprzedażą gospodarstw w naszym województwie. „Ziemie — pisał z gorczy — kupiłem bez trudu, ale nim wybuduję niezbędne w gospodarstwie budynki, upłynię sporo lat, w czasie których ani ja, ani państwo nie będziemy mieli zbyt wiele pożytku z tych moich, gołych hektarów”.

Bez budynków nie sposób prowadzić gospodarstwa rolnego. Ob. BOLESŁAW STRUGAŁA rolnik ze wsi Dobre pow. Koszalin, o którego sukcesach piszemy w dzisiejszym dodatku „Rolnictwo i Wiedza” — mógłby znacznie wcześniej cieszyć się obecnymi wynikami, gdyby nie fakt, że budynki w gospodarstwie kupionym w 1960 roku po prostu się waliły. Musiał je remontować. A gdyby musiał budować wszystko od nowa? 6 lat by nie starczyło. Myślę, że jego sukcesy, wysokość towarowej produkcji najlepiej dowodzą, że nabywcom gospodarstw warto zapewnić bardziej wszechstronną pomoc. Powiem więcej — trzeba będzie zapewnić pomoc, gdyż kłopoty z rosnącym obszarem PFZ są coraz większe, a trudności ze sprzedażą gospodarstw nie maleją.

Oddziały Banku Rolnego sprzedają w naszym województwie przeciętnie 300 samodzielnych, pełnorolnych gospodarstw w roku. Około 3 tys. hektarów znajduje się tymczasowego użytkownika, lecz właściciela. Oczywiście, Bank Rolny mógłby sprzedawać znacznie więcej, gdyż obszar gruntów PFZ rośnie, a młodych małżeństw, które chętnie

usunęłyby się spod rzeszowskiej, kiełkiej, a nawet koszańskiej strzechy rodzicielskiej, wcale nie brakuje. Szkopuł w tym, że coraz mniej jest gospodarstw z budynkami, nawet ichymi.

I dlatego też wcześniej czy później, a lepiej zrobić to wcześniej, konieczne będzie zorganizowanie odpowiedniej pomocy nabywcom ziemi w naszym województwie (obecnie korzystniejsze warunki mają już osadnicy w Bieszczadach). Jeśli nie stać państwa na przygotowanie do sprzedaży gospodarstw w pełni wyposażonych w nowe budynki, to na pewno administracyjne władze naszego województwa stać na opracowanie własnego systemu maksymalnej pomocy dla nabywców gospodarstw. Nie proponuję by państwo budowało wszystkie niezbędne w gospodarstwie budynki (choć podobnych przykładów w świecie nie brakuje), gdyż znamy kłopoty

będą przejmować grunty PFZ. Trudno jednak nie przyznać racji stanowisku dyrektora WZ PGR, która deklarując przejęcie i zagospodarowanie do 1970 roku 30 tys. ha gruntów PFZ zakłada, że ziemię mogą przejmować gospodarstwa rentowne i dobrze dotąd prowadzone. I dlatego też uważa, że nie bez racji, że z obowiązku przejmowania gruntów PFZ należy zwolnić całkowicie pegeery w pow. Miastko oraz ograniczyć przekazywanie gruntów pegeerom w powiatach: Bytów, Drawsko i Szczecinek. Stanowisko rozsądne i gospodarskie.

Oczywiście, że po roku 1970 możliwości koszańskich pegeerów będą większe, ale nie budźmy się z tego możliwości nieograniczone. Z aktualnej ewidencji gruntów PFZ wynika, że wiele kompleksów ziemi oddalonych jest od gruntów pegeerowskich kilka kilometrów, że niektórzy z nich nie przekraczają 10 hektarów. Ustalono, że w ogólnej ilości 122,328 ha gruntów PFZ (w styczniu ub. roku) było tylko 1414 działek o powierzchni powyżej 10 ha każda, o łącznym obszarze nie przekraczającym 38,160 ha. Nie wyobrażam sobie kilkusethektarowego pegeeru, którego ziemię byłoby rozrzucone w paruset kawałkach. Na takiej szachownicy niczego, prócz deficytu, wygospodarować by się nie dało.

A tymczasem z rachunku i planów wynika, że jeśli kółka rolnicze, rolnicy indywidualni, a nawet geeszy (choć pozwól sobie zauważyć, że nie uprawą ziemi powinna się ta instytucja zajmować) niezależnie od dotychczas dzierżawionych, przejmą jeszcze do 1970 roku — 31 272 ha — to dopiero 108,953 ha będzie miało użytkowników (w tym 30 tys. ha statych — w postaci pegeerów). Oczywiście, nie biorąc pod uwagę ziemi przejętej od chłopów w 1966 roku, jak również tej, którą jeszcze państwo będzie musiało przejąć od rolników przechodzących na rentę. A wszystko wskazuje, że nie będą to małe ilości. W jednym tylko powiecie białogardzkim ponad 200 rolników już deklaruje chęć przekazania państwu swych gospodarstw w zamian za rentę.

Stowem, trzeba pilnie szukać dodatkowych rozwiązań. Myśleć o programie pomocy dla nabywców gospodarstw i nie czekać jedynie na ogólne zarządzenia.

JÓZEF KIELB

U naszych sąsiadów

SZCZECIN POZNAŃ BYDGOSZCZ GDANSK

Niecodzienny jubileusz

Niecodzienny jubileusz, setną rocznicę urodzin, obchodził Józef Piechowiak z Bagna, pow. Chojnice. Wychowała ona ośmiorgo dzieci, z których do dzisiaj żyje troje. Ma 18 wnuków, 40 prawnuków i 8 praprawnuków. Mimo tak sędziwego wieku, J. Piechowiak czuje się dobrze i co godnie podkreślenia, nigdy poważnie nie chorował. Posiada świetną pamięć i wzrok. Szyje i ceruje bez okularów. („Gazeta Pomorska”)

Pawilon francuski na MTP

W dyrekcji Zarządu Między narodowych Targów Poznańskich bawili ostatnio przedstawiciele Francji, którzy sfinalizowali warunki budowy specjalnego pawilonu dla wystawców francuskich na XXXVI MTP. Pawilon, o powierzchni 1500 m kw. stanie na terenie

przy ul. Śniadeckich. Będzie on gotowy już 15 maja, dzięki zaprojektowaniu lekkiej konstrukcji z metalu i ścian ze szklanego tworzywa. Podjęcie decyzji przez Francję, motywowane wzrostem perspektyw rozwoju stosunków handlowych między tym krajem a Polską, umożliwiło powiększenie ekspozycji Francji na XXXVI MTP. („Gazeta Poznańska”)

Premiery teatralne

Wkrótce na scenach Teatrów Dramatycznych w Szczecinie odbędą się kolejne premiery. W Teatrze Współczesnym przygotowywane jest widowisko śpiewno-taneczne Agnieszki Osieckiej „Niech no tylko zakwitną jabłonie”, reżyserowaną gościnnie przez Barbarę Fijewską. Natomiast Andrzej Ziębiński pracuje nad sztuką Tadeusza Rittnera „Lato”. W Państwowym Teatrze Muzycznym trwają próby muzyczne Stanisława Rencza „Dziękuję ci Ewo”. („Kurier Szczeciński”)

W STYCZNIU br. największa na Dolnym Śląsku fabryka chemiczna, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, obchodziła 20-lecie istnienia. Hitlerowscy strażnicy, już w pierwszym okresie wojny, upatrzyli sobie otoczony lasami Brzeg Dolny, jako dogodne miejsce do założenia zakładu chemicznego. Produkcja jego miała służyć potrzebom frontu. Na obszarze 130 ha miało stanąć ponad 100 obiektów, w tym 22 duże hale produkcyjne.

Nowo zbudowany zakład miał produkować niektóre związki organiczne. W rzeczywistości rozpoczęto tu wytwarzanie niezwykle groźnych gazów bojowych „tabunu” i „sarinu”. Przed jego działaniem nie chroniły żadne maski gazowe. Gaz atakował bowiem nie tylko drogi oddechowe, ale również przenikał do organizmu przez skórę. Część produkcji wywożono w specjalnych cysternach na głąb hitlerowskich Niemiec, a pozostałą resztą śmiertelnych rozтворów napełniano pociski artyleryjskie i bomby lotnicze.

W czasie budowy, a także po jej zakończeniu, na terenie zakładu istniały dwa obozy koncentracyjne, filie Gross Rosen. Więźniowie tych obozów, umieszczeni w oddzielnych barakach, nie mieli możliwości kontaktowania się z sobą. Tajemnicy budowy, produkcji i obozów strzegła silnie uzbrojona jednostka SS. Więźniowie zatrudnieni przy budowie, jak i przy napełnianiu „tabunem” pocisków i bomb, masowo umierali.

27 stycznia 1945 r. wojska radzieckie zdobyły Brzeg Dolny

i wkroczyły na teren zakładów. Hitlerowcy w obawie przed ujawnieniem strategicznej produkcji i dokumentów, zorganizowali rozpaczliwą pró-



Rokita w herbie

bę odbicia zakładu przez specjalne jednostki SS. Zakład uległ wówczas prawie całkowitemu zniszczeniu. Spłonęło też archiwum.

Władze polskie przejęły zrujnowany obiekt 21 września 1945 roku. W niespełna miesiąc później przybyła do Brzegu grupa operacyjna Ministerstwa Przemysłu, na której czele stał obecny kierownik Wydziału Badawczego, mgr Zygmunt Zdrojewski. Powstałe przedsiębiorstwo nosiło początkowo nazwę: Zakłady Chemiczne „Anorgana”. Dopiero później, w ślad za nazwą zakładów chemicznych w Zgie-

cję podchlorynu sodu. W następnym roku przystąpiono do budowy dalszych oddziałów produkcyjnych.

Uruchomienie produkcji podchlorynu sodu nie było sprawą łatwą i prostą. Znany naukowiec Politechniki Szczecińskiej — prof. dr inż. Antoni Zieliński wspomina: „Dostałem przypadkowo w zarząd rejon magazynu chloru. Sprowadzeni specjaliści orzekli, że w niektórych zbiornikach znajduje się jeszcze ze 20 ton chloru ciekłego i poradzili, by rozpocząć produkcję podchlorynu sodu. Skorodowane zbiorniki przepuszczaly jednak chlor. W latach 1946—1948 mieliśmy ponad 20 awarii chlorowych, z tego 10 bardzo poważnych. Ekipy zabezpieczające pracowały w specjalnych ubraniach izolacyjnych. Jedną z awarii miała rozmiary katastrofy i tylko szczęśliwy kierunek wiatru sprawił, że się stosunkowo łagodnie zakończyła. Z pękniętego przewodu chlor spływał ku cegielni i osiedlu przy cegielni. Na szczęście mała osada dała się szybko ewakuować samochodami. Wiele kłopotów mieli z nami pracownicy zakładów energetycznych. Słynny literat i podróżnik polarny — inż. Czesław Centkiewicz wspominał w Szczecinie na jednym z wieczorów autorskich, jak wielkie przeżywał emocje, będąc wówczas dyrektorem zakładów energetycznych, zaopatrujących „Rokitę”.

Plan 6-letni określił główny profil zakładów i kierunki in-

westycji. Miała tu powstać baza produkcyjna i energetyczna dla kombinatu, który miał podjąć wytwarzanie półproduktów dla przemysłu barwników, farmaceutycznego, mas plastycznych, garbarskiego, farb i lakierów oraz środków ochrony roślin dla rolnictwa.

Drugim ważnym etapem w rozwoju „Rokity” były lata 1956—1960. Rozpoczęto pracę 11 dużych, nowych wytwórni, a 6 gruntownie zmodernizowano. Równocześnie uruchomiono sporej mocy kotłownię, elektrownię, stację filtrów i zakład oczyszczania wody pitnej. W ostatnim pięcioleciu 1961—1965 główny wysiłek skierowano na rozbudowę istniejących wytwórni oraz unowocześnienie i udoskonalenie metod produkcji. W oparciu o dostawy z „Rokity” można było zwiększyć produkcję tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych, barwników i środków piorących. W r. 1947 „Rokita” zatrudniała 100 osób, a wartość rocznej produkcji wyniosła 1 milion zł. W roku ubiegłym zatrudniała około 4 tys. pracowników, a wartość produkcji przekroczyła półtora miliarda złotych. Pierwszy rok nowej pięcioletki przyniósł załozce „Rokity” nowe sukcesy. Uruchomiono produkcję wielu nowych asortymentów, których łączna liczba przekracza już 190. Pod koniec 1970 roku wartość produkcji ma osiągnąć 2.262 mln złotych.

Wraz z zakładami rosła i załoga. Mgr inż. Jerzy Juzo przybył do „Rokity” przed 12 laty, przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, począwszy od majstra aż do naczelnego inżyniera. Od kilku miesięcy jest naczelnym dyrektorem zakładów i pierwszym wychowankiem „Rokity”. Setki młodych ludzi uczy się w zasadniczej szkole przyzakładowej, w dziennym i wieczorowym technikum chemicznym dla pracujących. W miejscowym punkcie konsultacyjnym Politechniki Wrocławskiej 25 inżynierów ukończyło już studia II stopnia i uzyskało dyplomy magisterskie, a 32 będzie składać egzaminy w tym roku.

Jest tu ponad 60-osobowa grupa pionierów, którzy pracują od pierwszej chwili istnienia zakładów, kilkuset ma za sobą 15 lat pracy.

ZBIGNIEW WIĘCKOWSKI

U naszych sąsiadów z JARA

Załoga drukarni w Neustrelitz, w której m. in. drukowany jest dziennik „Freie Erde”, objęła patronat nad nowo powstałym kołem pionierów ze szkoły średniej. Wycieczka pionierów do drukarni i zapoznanie się przez nich z procesem produkcyjnym gazety zrobiła na młodych podopiecznych załogi drukarni wielkie wrażenie.

Port rzeczny w Anklam osiągnął w roku 1966 rekordowe obroty — 70 tysięcy ton przeładunków towarów. Jest to o 20 tys. ton większy przeładunek, niż w roku 1958.

DYREKCJA TERENOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH W SŁUPSKU, UL. WOJSKA POLSKIEGO NR 1, tel. 40-70, 40-79 zaangażuje TECHNIKA BUDOWLANEGO. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. K-455-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” W SŁUPSKU, UL. GRODZKA 6 poszukuje AGENTÓW NA STACJE BENZYNOWE „CPN” w następujących miejscowościach: Koszalin, Szczecinek, Wałcz, Miastko, Świdwin, Rymanów. Warunki pracy i wynagrodzenia prowizyjnego do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, tel. 32-00, 32-09. K-454-0

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ GOSPODARKI WODNEJ I OCHRONY POWIETRZA W SŁUPSKU zatrudni natychmiast pracownika na stanowisko STARSZEGO INSPEKTORA NADZORU BUDOWLANEGO. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz uprawnienia budowlane z zakresu inżynierii sanitarnej, inżynierii wodnej lub wodno-melioracyjnej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza, gmach Prezydium PRN, pokój 19. K-453

KIEROWNIKA GRUPY REMONTOWO-BUDOWLANEJ W KOŁOBRZEGU zatrudni natychmiast SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT ZIEMNYCH I BUDOWLANYCH W BIAŁOGARDZIE, UL. SIENKIEWICZA 23, tel. 461. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne budowlane plus uprawnienia budowlane. Wynagrodzenie do 2 900 zł plus premia oraz dodatek za uprawnienia 300 zł. Mieszkania nie zapewnia się. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni. K-452

Szyldy firmowe, napisy informacyjne i plansze reklamowe

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT ZIEMNYCH I BUDOWLANYCH W BIAŁOGARDZIE
ZAKŁAD USŁUGOWY W KOŁOBRZEGU,
UL. PAWŁA FINDERA 5

tel. 36-11

Zlecenia prosimy kierować pod w. wym. adresem. K-451

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W SŁAWNIE zatrudni natychmiast: zastępcę GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA PIEKARNI, MAGAZYNIERA ZBOŻOWEGO i MAGAZYNIERA ARTYKUŁÓW MASYWYCH. Reflektujemy na siły kwalifikowane. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-441-0

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W KOSZALINIE, UL. KOŁEJOWA 1 zatrudni w swoich podległych jednostkach GS WYKwalifikowanych Radiomechaników do prowadzenia warsztatów usługowych. K-440-0

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W SŁUPSKU, UL. POZNAŃSKA 99, zatrudni natychmiast: KIEROWNIKA DZIAŁU USŁUG INWESTYCYJNYCH z wykształceniem wyższym lub średnim budowlanym, kierownika Zakładu Handlu z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, KIEROWNIKA DZIAŁU OBROTU ROLNEGO z wykształceniem wyższym lub średnim rolniczym albo ekonomicznym oraz pracowników do Zakładu Usług Budowlano-Remontowych, DWÓCH KIEROWNIKÓW BUDÓW z wykształceniem technicznym, KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wykształceniem wyższym lub średnim bud. lub technicznym, TECHNIKA DO SPRAW ROZLICZEŃ MATERIAŁOWYCH z wykształceniem średnim technicznym, ST. KSIĘGOWĄ z wykształceniem średnim, PRACOWNIKĄ ADMINISTRACYJNEGO z wykształceniem średnim i umiejętnością pisaną na maszynie, MURARZY. Warunki pracy i płacy wg Układu zbiorowego pracy. K-418-0

DYREKCJA MHD KOŁOBRZEG, PRZY UL. ZWYCIĘZCÓW NR 12 ogłasza PRZETARG na budowę 3 pawilonów handlowych powtarzalnych. W zakres prac wchodzi roboty: budowlane, elektryczne, wod.-kanalizacyjne i instalacji gazowej. Termin rozpoczęcia robót — marzec 1967 r. Termin zakończenia robót 30 czerwca 1967 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu codziennie w Dyrekcji MHD w Dziale Adm.-Gosp. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 II 1967 r., godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-448-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNALNYCH W KOSZALINIE NR 56 zatrudni natychmiast INŻYNIERA INSTALACJI SANITARNEJ do KGR Kołobrzeg. Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. Gwarantujemy mieszkanie w 1967 roku. Podania kierować pod adresem jak wyżej. K-443-0

KOSZALIŃSKI URZĄD MORSKI W SŁUPSKU, AL. SIENKIEWICZA 18, zatrudni PRAWNIKA lub OSOBE STUDIUM PRAWO zaocznie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-433-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W BIAŁOGARDZIE, SZOSA POŁCZYŃSKA 56 zatrudni natychmiast pracowników: TECHNIKA NORMOWANIA — wymagane wykształcenie średnie techniczne, kurs technicznego normowania pracy oraz praktyka; KIEROWNIKÓW BUDÓW — wykształcenie średnie techniczne wraz z uprawnieniami i praktyką, GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ D/S EKONOMICZNYCH — wykształcenie wyższe ekonomiczne z praktyką w budownictwie. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Zatrudni także KAŻDĄ LICZBĘ MURARZY. Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. K-450-0

OGŁOSZENIA DROBNE

WYPOŻYCZAM zagraniczne ślubnienki i welony. Słupsk, ul. Sierpinka 5/3. Gp-216-0

ZASADNICZA Szkoła Budowlana w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej Stefana Łukomiaka. Gp-354

DYREKCJA 1 Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Elżbiety w Szczecinie zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej na nazwisko: Bożena Kolasinska — nr 117, Krzysztof Sidorowski — 75, Irena Godlewska — 116/66-67, Elżbieta Jalońska nr 4, Lidia Pruk — 34, Konstanty Polinski — 35. K-457

ZPS — Wydz. Przeładunkowy Kołobrzeg — zgłasza zgubienie pozwolenia na pracę dźwigami w porcie nr 603 z dnia 21 maja 1964 roku na nazwisko Józef Piekarski. K-456

WOJEWÓDZKI Inspektorat PIH w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 278, wydanej na nazwisko Ryszard Staruszkiewicz. Gp-365

W DNIU 13 lutego 1967 r. o godzinie 11.30 ze sklepu obuwniczego MHD Darłowo zginęła paczka z dokumentami. Uczciwego znalazcę dokumentów prosimy o zwrot do Dyrekcji MHD w Śławnie, ul. Rapańskiego 10. K-459-0

DYREKCJA Technikum Elektrycznego Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji nr 54 Jerzego Sorbyla. Gp-353

10 LUTEGO br. wieczorem zginęła suzka (czarna) na ulicy Pawła Findera w Słupsku. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem — Słupsk, Deotymy 5/6. Gp-352

MEBLE różne, palmę — sprzedam zaraz. Słupsk, Wojska Polskiego 5/2. Gp-355

SPRZEDAM słomę mieszaną (wyka, owies, pszenica) 10 ton. Bronisław Matyka, Naćmierz, poczta Łącka, pow. Sławno. Gp-366

SPRZEDAM maszynę do szycia, szafę, kredens kuchenny, stół, fotel. Słupsk, 22 Lipca 4/6. Gp-358

SPRZEDAM maszynę dziewiarską dwupłytową. Rosnowo 1/12. Gp-364

SPRZEDAM witrynę mahoniową, wersalik oraz 4 foteliki. — Słupsk, Sportowa 41. Gp-367

SPRZEDAM warsztat stolarski z maszynami, drobnymi narzędziami oraz materiałem. Darłowo, ul. Wojska Polskiego 49. Gp-358

PRADNICE lub prostownik selekcyjny 500 A ewentualnie większe kupię. Oferty: „Głos Słupski” pod nr 359. Gp-359

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Słupsk, Grodzka 1/56. Gp-360

PRZYJMĘ sułokatora. Koszalin, Łużycka 11/8. Gp-361

DO WYNAJĘCIA pokój z pościelą dla dwóch kawalerów. Koszalin, Marynarzy 5. Gp-362

PRZYJMĘ panów na pokój. Koszalin, Świerczewskiego 14/12. Gp-363

POKÓJ do wynajęcia. Koszalin, Łużycka 45. Gp-367

OSRODEK Szkolenia Zawodowe go Kierowców LOK w Koszalinie ul. Racławicka 1, tel. 43-56, przyjmuje zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy oraz podwyższenia kwalifikacji (kat. I i II). Otwarcie kursu — Koszalin, Racławicka 1, w dniu 22 lutego 1967 roku, godz. 17. Sławno — Armii Czerwonej 15, w dniu 23 lutego 1967 r., godz. 12.30. K-422-0



— Proszę o datkę.

Rys. Jacques NARET

PRZECIW WOJNIE
W WJETNAMIERezolucja
nauczyc. eli-emerytów

Kilka dni temu odbyło się zebranie Sekcji Emerytów Nauczycieli działającej przy Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP, na którym omówione zostały dwa zagadnienia. Mianowicie prezes sekcji — Stanisław Repelowski złożył sprawozdanie z jej działalności za rok ubiegły. Ponadto wicedyrektor Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Antoni Lewandowski omówił problemy prawne związane z przejściem nauczycieli w stan spoczynku.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której zaprosili przeciwników barbarzyńskim bombardowaniom bezbronnej ludności w Wietnamie oraz przeciwko odradzaniu się militarysty w Niemczech zachodnich.

W REPORTERSKIM
SKRÓCIE

ODCZYT DLA FILMOWCÓW

Amatorski Klub Filmowy „Jantar” zaprasza dziś swych członków oraz wszystkich zainteresowanych na odczyt pt. „Dramaturgia utworu Filmowego”. Wygłosi go w PDK o godz. 19 mgr K. Świderski.

KONCERT
WIOLONCELOWY

W czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” odbędzie się dziś koncert wioloncelowy Witolda Hermana. Początek o godz. 19.

Psy do szczenienia

Od wczoraj, do 15 marca br. Powiatowy Zakład Weterynarii przeprowadza w Słupsku masowe, ochronne szczepienia psów przeciw wściekliznie. Są one obowiązkowe.

Szczepienia odbywają się w Lecznicy dla Zwierząt ul. Pawła Findera 28, w godz. od 8—11 i od 16 do 18.

Idąc wieczorem do klubu pracowników Fabryki Cukierków „Pomorzanka” — musiałam minąć dom socjalny Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa. W oknach całkowicie przeszklonej ściany dużej sali klubowej paliło się światło. Nie zaglądając do wnętrza można mieć pojęcie o rozmachu i komforcie jaki tam panuje.

Jakże niepozornie przy takim sąsiedzie prezentuje się klub „Słowinka”. Jakaś oficyna, do której wchodzi się przez ogródek należący do fabrycznego przedszkola. Wnętrze — to właściwie jedna, asymetryczna sala dzieląca się na trzy części, dzięki różnicy poziomów podłogi i kotarze — za którą miłośnicy XI Muzy mogą oglądać program TV. Pierwszą część wnętrza wyposażono w regionalne meble kaszubskie. Cieszące stoły i ławy — dzieło ludowego stolarza — uzasadniają nazwę klubu „Słowinka”. Rodzaj żeński nazwy jest zrozumiały dla każdego słupszczyzny. Wszak znakomitą większość załogi słodkiej fabryki stanowią kobiety. Domyślamy się też, że na nazwę klubu nie bez wpływu pozostały historyczno-literackie zainteresowania dyrektora zakładu — KAZIMIERZA KWIETNIA. O tym, że dyr. K. Kwietniak dba o kulturalny poziom załogi — pisała nie tylko nasza gazeta.

Przypomnijmy, że z jego Rady Zakładowej inicjatywę organizacyjną był w fabryce konkurs czystości robotniczych mieszkań, że żaden pracownik „nie ma prawa” przejąć do pracy nie ogolony ze wszystkich

Dziś sesja PRN

20 miesięcy kadencji

Od ostatnich wyborów Powiatowej Rady Narodowej i jej komisji mija 20 miesięcy. 60 radnych w tym okresie odbyło 9 sesji PRN na których omawiano węzłowe zagadnienia powiatu słupskiego. Trzykrotnie poświęcono obrady sprawom budżetowym i planów gospodarczych, ponadto problemom oświaty, rolnictwa, handlu i usług, komunikacji, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dziewięć stałych komisji powołanych przez Powiatową Radę Narodową realizowało zadania wynikające z programu wyborczego. Komisje w bieżącej kadencji odbyły łącznie 126 posiedzeń i przeprowadziły 151 kontroli. Siedmiuosobowe Prezydium PRN 51 razy zbierało się na posiedzeniach, na których podjęto 178 uchwał, w tym 48 problemowych oraz 128 wniosków.

Kolejna sesja PRN, która obradować będzie dziś — rozpatrzy realizację wniosków i postulatów, których w czasie kampanii wyborczej zgłoszono ogółem 407. Natomiast od początku kadencji Rady do końca 1966 r. na spotkaniach organizowanych przez Powiatowy Komitet FJN wyborcy „dodali” jeszcze 232 wnioski i postulaty. Załatwianie tych istotnych spraw sygnalizowanych przez mieszkańców powiatu jest m. in. stałym zajęciem Rady. Ich realizację omawia się na posiedzeniach Prezydium PRN oraz komisji. Członkowie komisji niejednokrotnie stwierdzali przewlekłe i formalistyczne załatwianie spraw ludzkich przez niektóre instytucje. W takich przypadkach

komisje przejmują wniosek do załatwienia przez swych członków.

Ponieważ ze zgłoszonych wniosków i postulatów tworzyły się grupy jednakowych zagadnień, wobec tego dla każdej z nich opracowano plany realizacji. Ustalono np., że do roku 1970 w 35 miejscowościach powiatu, w których upominano się o nie mieszkańcy, zainstalowane zostaną telefony. W zakresie remontów dróg lokalnych plan przewiduje, że każdego roku, oprócz czynów społecznych, przeznaczać się będzie z funduszu gromadzkiego 1.200 tys. zł.

Ze sprawami wniosków wiąza się również zagadnienie skarg, których liczba systematycznie maleje. Na przykład

w roku 1962 do wydziałów Prez. PRN wpłynęło 206 skarg, ale już w ub. roku tylko 117. Większość skarg składają rolnicy, ale też ich jest w powiecie największa liczba. W bardzo szybkim tempie maleje procent skarg na pracowników rad narodowych.

Po 20 miesiącach kadencji Rady przebieg realizacji programu wyborczego wymaga szerszego omówienia. Uczynią to radni na sesji. Najwięcej miejsca poświęcają stale rozwijającemu się rolnictwu. W ostatnim roku w gospodarce indywidualnej wydajność 4 podstawowych zbóż wzrosła o 2,6 q z jednego hektara. Zgodnie z programem w roku 1970 rolnicy mają osiągnąć plony w granicach 20,8 q. Przy stale wzrastających przydziałach nawozów, dobrego ziarna siewnego — zadanie to jest całkowicie realne.

Z dotychczasowej oceny realizacji programu wyborczego wynika, że w ciągu tych niespełna dwóch lat na niektórych odcinkach znacznie przekroczono zadania i plany. Było to możliwe dzięki czynom społecznym, których wartość np. w roku ubiegłym wyniosła ponad 19 mln zł. (an)

Zdarzenia
i WYPADKI

● W GOSPODZIE w Dębicy Kaszubskiej pobity został przez współbiedniaków 51-letni Alojzy G. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził ogólne poćwieszczenie i skierował ofiarę pobicia do szpitala.

● U ZBIEGU ulic Wolności i Malachowskiego w Słupsku uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 67-letnia Zofia P., zam. przy ul. Niemcewicz. Weszła ona niespodziewanie na jezdnię nie bacząc na jadącą taksowkę. Mimo prób kierownicy wyminąć nieostrożnej kobiety — doszło do zderzenia. Zofia P. doznała m. in. złamania podudzia i przebywa w szpitalu.

● W WARSZTATACH przy ul. Jaracza 18-letni Jerzy K. zranił sobie heblarką pałę w rękę. Zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala.

● W KOMENDZIE Miasta i Powiatu MO są do odebrania dwa worki z watą opatrunkową, znalezione 11 bm. w nocy na pl. Zwycięstwa.

choćby kwartetem muzycznym, skoro młodzieży męskiej w zakładzie — jak na lekarstwo? Ale kłopoty już się skończyły, gdyż do kierowniczki klubu zgłosili się młodzieńcy z rozwiązanego zespołu „Skapeł”.

Pani Wronowska zamierza przy pomocy aktywów społecznego powołać do życia kółko fotograficzne. Zainteresowanie fotografią jest duże, z naborem chętnych nie będzie więc kłopotu. Kto nie należy do żadnego z kółek, może być członkiem sekcji brydżowej lub szachowej, uczestniczyć w piątkowych wieczorach quizowych z nagrodami lub wieczorkach tanecznych.

Zawsze, oprócz kierowniczki nad porządkiem i miłą atmosferą czuwa ktoś z Rady Klubu. I chyba warto wymienić nazwiska tych ludzi, którzy pomagają p. Krystynie w utrzymaniu wysokiej rangi klubu. Są to: LONGINA CZEMPISZ, DANUTA STOKŁOS, JAN ŁYCZYŁEK (przewodniczący Rady) STANISŁAW MISTERKIEWICZ i JAN BUCHHOLTZ.

Pilną potrzebą „Słowinki” jest powiększenie metrażu. Trwają żmudne starania i zezwolenie na wykonanie przybudówki. Są środki finansowe i możliwości wykonawcze — nie ma zgody władz architektonicznych. Zyczymy sympatycznemu klubowi powodzenia w załatwieniu tej formalności. Do zobaczenia w powiększonym lokalu!

(H. M.)

Aktualna sytuacja
międzynarodowa...

„Będzie tematem odczytów lektorów Ośrodka Propagandy Partyjnej, które dziś wygłoszą oni w kilkunastu wsiach naszego powiatu. Oto one: Potęgowo-Wieś, Potęgowo-PGR, Głuszyno, Głuszynko, Grapice, Żychlin, Runowo, Darżyno, Skórowo-Nowe, Skórowo-PGR, Niekowo.

Odczyty rozpoczną się o godz. 18. Wyjazd lektorów sprzed siedziby Komitetu Miasta i Powiatu PZPR nastąpi o godz. 17.

Również dziś z inicjatywy Ośrodka Propagandy Partyjnej, odbędzie się szkolenie kandydatów PZPR zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych Słupska. Kandydaci proszeni są o przybycie o godz. 11 do świetlicy PSS przy ul. Tuwima. Po szkoleniu odbędzie się spotkanie z kierownictwem Wydziału Przemysłu i Handlu Prez. MRN.

Tu SFBSi!

Mieszkańcy Kluk
w 100 proc.

We wtorek, na pierwszej stronie gazety zamieściliśmy informację o sukcesie mieszkańców gromady Bruskowo Wielkie, którzy jako pierwsi w województwie koszalińskim wykonali w 100 proc. roczne założenia zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Tego dnia rano zatelefonowano do nas ze Smołdźna i podano, że mieszkańcy wsi Kluk, podobnie jak rolnicy Ustki, wykonali również świadczenia tegoroczne w 100 proc. Wprawdzie różnica jest duża między gromadą a wsią, lecz mimo to trzeba pochwalić sołtysa Kluk — Ewaldą Barnową za tak wczesne zakończenie akcji zbiórki w swojej wsi. Ogółem zebrał on, zgodnie z planem, od mieszkańców — 2065 zł.

Nadeszło do naszej redakcji ponadto pismo od przewodniczącego GRN w Kobylnicy — Wincentego Tomezaka w którym informuje on, że 29 stycznia i 5 lutego br. przeprowadzono we wsiach gromady zbiórki na SFBSi i w efekcie na koniec tym zgromadzono 7841 zł. Wzieli w niej udział jedynie pracownicy GRN i sołtysi. Niestety, aktyw gromadzki nie angażuje się — jak dotychczas — do zbiórki. (o)

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz
na dzień 16 bm. (czwartek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
5.06 Rozm. rolnicze, 5.26 Muzyka, 8.15 Kapela Dzierżanowskiego, 8.49 Z cyklu: „Człowiek i jego świat”, 9.00 Dla kl. III i IV — „Przygody Frzyzki”, 9.20 Koncert muzyki polskiej, 10.00 „Głosy na gorze” — J. Baidwina, 10.20 Koncert rozr. 11.00 Dla kl. VII — „Wychowanie obywatelskie”, 11.20 Z muzyki klasycznej, 12.10 Na swojską nutę, 13.00 Dla kl. V, VI i VII — Spokojna przyroda”, 13.30 Koncert solistów, 14.00 „Niebo szuka zagła” — W. Machajka, 14.30 Zagadki muzyczne, 15.05 Z życia ZSR, 15.25 Zespoły amat., 15.50 Radioreklama, 16.00—19.00 Popołudnie z młodzieżą, 13.45 Kurs jez. franc., 19.00 Z księgarskiej ludy, 19.10 Ludzie i kontynenty, 19.30 Polskie zespoły jazzowe, 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: „Wieczór w gospodzie”, „Pod Gadającym Niedźwiedziem”, 23.15 Muzyka symf. 0.05 Kalendarz radiowy, 0.10 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II
367 m oraz UKF 69,92 MHz
na dzień 16 bm. (czwartek)

Wład.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 23.50.
5.06 Muzyka, 6.40 Skrzynka PCK, 7.00 Muzyka, 8.15 Kurs jez. franc., 8.35 Ośmiem godzin na dobę, 8.55 Muzyka, 9.40 Reportaż literacki, 10.05 Z twórczości H. Berlioz, 10.50 „Ludzie w bieli” — O. Ziwi



16 CZWARTEK
Julianny

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — plac dworcowy.

DYŻURY

Dyżurnie apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38, tel. 47-16.

WYSTAWA

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienhofa — „Skarby kultury z muzeów NRD”,
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książ Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
— Wystawa malarstwa Emila Famiry.

KINO

MILENIUM — Fanfan Tulipan (fr.-włoski, od lat 14).
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Japonia i miecz (japoński, od lat 14).
Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GWARDIA — Śmierć Belli (francuski, od lat 16).
Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA
DELFIN — Księżę i żebrak (angielski, od lat 12).
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE
STOLICA — Ucieczka z Paryża (francuski, od lat 16).
Seans o godz. 20.30.

i W. Gillesa. 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert zyczeń. 12.25 Koncert estradowy. 12.50 Legendy a rzeczywistość. 13.00 Zielonogorskie rozmaitości literacko-muz. 14.00 Koncert, 14.45 Biekitna sztafeta. 15.00 Rozr. koncert estradowy. 15.30 Dla dzieci — „Piosenka, zabawa i ja”. 16.05 Publicystyka międzynarod. 16.15—18.45 W Warszawie i na Mazowszu. 18.50 Uniw. Rad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Ph. Entremont — fort. 20.20 G. Puccini: „Turandot” — opera w trzech aktach. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 D. c. opery. 23.06 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Nowi
RADIO KONZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

PROGRAM
na dzień 16 bm. (czwartek)

7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.18 Piosenka dnia. 17.25 Muzyka i reklama. 17.30 „Harcerski bilans” — felieton I. Kwasińskiego. 18.00 Z cyklu: „Prawdziwa twarz miasteczka” — reportaż z Polanowa Czesławy Czechowej. 18.10 Spiewa Nat King Cole. 18.20 Wzianka walców. 18.30 Audycja dla ludności ukraińskiej. 18.40 Serwis informacyjny dla rybaków.

TELEWIZJA

na dzień 16 bm. (czwartek)

13.30 Przedolimpijskie zawody w Grenoble. Slalom specjalny kobiet w Chanrossie. 14.00 Przerwa. 16.05 Program dnia. 16.10 TV Kurs rolniczy — „Mechanizacja sprzętu siana”. 16.40 „Miesiące dobrego słońca” — film. 16.50 Wład. 16.55 Dla dzieci: Kino „Ptyś”. 17.20 Z cyklu: „Medale i detale”. 17.40 „Klub dobrych gospodarzy”. 18.05 „Skarbiec kultury gotyckiej” — film (polski). 18.20 Sezam muzyczny. Wykonawcy: soliści Opery Poznańskiej, zespół wokalny oraz pchn. orkiestra kameralna pod dyr. Z. Szostaka. 18.55 „Próbny” — miesięcznik konsumenta. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. 20.30 „Na tropach zbrodni” — film (radz.). 22.00 Refleksje. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro.

„GŁOS SŁUPSKI” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna 78 zł, roczna 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Gwiazda — zapalka

W gwiazdozbiornie Andromedy jest gwiazda Gamma, której światło potrzebuje aż 261 lat, by dotrzeć do naszej planety. Niedawno przypadła również 261. rocznica urodzin Benjamina Franklina — uczonego, jednego z twórców Stanów Zjednoczonych.

W Filadelfii, związanej z działalnością Franklina, hobbyści skonstruowali odpowiedni, bardzo skomplikowany zespół urządzeń elektronicznych. W dzień urodzin Franklina dzięki tym urządzeniom promień światła z Gammy posłużył do zapalenia 261 świeczek, zdobiących tort, upamiętniający 261. rocznicę urodzin Franklina.



Lecznica kwiatów

Miłośnicy kwiatów ze Szczecina mogą korzystać z lecznicy kwiatów, zorganizowanej przy Rolniczym Zakładzie Doswiadczalnym w Rajkowie. Pod okiem specjalistów chore rośliny szybko wracają do zdrowia. Jest tylko jeden kłopot. — Właściciele nie odbierają w porę swoich wyleczonych roślin uniemożliwiając przy tym mówienie innych — chorych.

(CAF — Cieślak)



Nie były na służbie

Podczas weekendu złodzieje zakradli się do biura towarzystwa opieki nad zwierzętami w Birminghamie (Anglia).

Na podwórzu i w przyległych pomieszczeniach przebywało w tym czasie kilka setek psów. Między nimi były także psy pełniące niegdyś służbę nocną, obecnie bez pracy. Pse towarzyszyło nie podniosło najmniejszego hałasu, gdy złodzieje zabierali wszystko, co było cenniejsze w budynku.

Nie ten guzik

Trzej więźniowie z zakładu karnego w Doylestown (Pensylwania — USA) wymknęli się — do dziś nie wiadomo, w jaki sposób — ze swych cel i nie zatrzymywani przez nikogo doszli aż do wyjścia. Tam poprosili strażnika o otwarcie drzwi wyjściowych. Strażnik chciał włączyć mikrofon i zapytać, czego sobie życzą. Pomylił się jednak i naciśnął inny guzik. Mechanizm automatycznie otworzył bramy. „Trio” wyszło i dotychczas nie powróciło do więzienia.

Dyrektor towarzystwa po stanowił zaangażować dodatkowego kilka gęsi, które od starożytnych czasów (ocalenie Rzymu) mają opinię dobrych strażników.



W pierwszych dniach lutego co roku w japońskim mieście Sapporo (tu odbędzie się następna po Grenoble Olimpiada Zimowa) odbywa się wielki festiwal śnieżny, w którym jedną z imprez jest urządzenie galerii rzeźb ze śniegu. Popularność festiwalu jest tak ogromna, że sympatycy i zainteresowani zamawiają sobie miejsca w hotelach już rok naprzód. Wielu jest takich, którzy wybierają się na wyspę Hokkaido z różnych rejonów kraju tylko na kilka godzin, by obejrzeć śniegowe „posagi”.

Na zdjęciu: okret naturalnej wielkości również został wykonany przez jednego z mistrzów śniegowej rzeźby. (CAF — Kyodo)

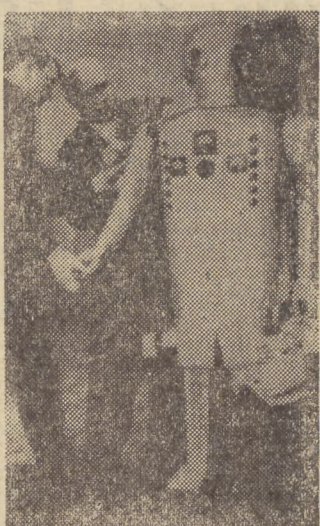
Drobne ogłoszenie Wie wszystko

Pani J. G. T. Sneyd z Nashville (Tennessee — USA) zamieszcza w miejscowej gazecie następujące ogłoszenie:

„Sprzedam męża i telewizor. Sprawa interesująca, do załatwienia natychmiast”.

Pani Sneyd oświadczyła, że ma dość swego męża, który od początku roku ogląda niemal bez przerwy sprawozdania sportowe na ekranie telewizora.

„Oczekuję nadal na lepsze oferty — powiedziała — choć ofiarowano mi już 200 dolarów”.



Oto robot „Sybirak-2”, skonstruowany przez nauczycieli i uczniów Technikum Handlowego nr 2 w Omsku. Robot ten będzie udzielał informacji oraz rozdawał prospekty na wystawie osiągnięć szkolnictwa ZSRR w Moskwie. (CAF — Interphoto)

Angielska statystyka

Według oficjalnych danych opublikowanych niedawno, na 8 dorosłych mieszkańców Wielkiej Brytanii — aż siedmiu prawie wyłącznie spędza wieczory w domowym zaciszu przed telewizorem zajmując się jakimś hobby, lub — nic nie robiąc.

Na każde pięć rodzin przypadają 4 telewizory, zaś co druga rodzina wkłada wiele troskliwości w należyte utrzymanie własnego ogródka.

Naliczono w Wielkiej Brytanii 4.750.000 papug.

4.200.000 kotów oraz 4.100.000 psów.

Ulubioną konserwą mieszkanców wyspy jest zielony groszek w sosie pomidorowym.

Chrzest

„Węza morskiego”

„Jego Królewska Mość postanowił nadać ci imię „Sjoermen” („Wąż morski”) Niech radość i sukcesy zawsze towarzyszą twoim podrożom”.

Po tej formule orkiestra zagrała uroczystą melodię, okręt nie ruszył z miejsca. Oczekujący na spłynięcie w stoczni w Malmoe (Szwecja) minister obrony i jego wiceadmirał — zastępca szefa marynarki wojennej po godzinie zrezygnowali i opuścili stocznię.

Dopiero wtedy „Wąż morski” poruszył się... i to z jakim impetem! Zapędził się aż do miejsca, gdzie była zakotwiczona łódź podwodna „Vargen” („Wilk”), „Wilk” został poturbowany przez „Węza morskiego”...

Wśród natury

Aby uniknąć polacji dwaj pacjenci, zbiegli ze szpitala psychiatrycznego w Laaren (Holandia) schronili się w budce, zakopanej uprzednio w ziemi, do której wchodził przez specjalnie w tym celu wykopany tunel.

Polica znalazła w końcu kryjówkę i ujęła jednego z uciekinierów. Na drugiego mimo rolicznych pułapek u wejścia do tunelu dotąd nie natrafiono.

ZBoWiD protektorem XII Memoriału

Br. Czecha i H. Marusarzówny

W dniach 17—19 marca br. w Zakopanem odbędzie się nasza największa impreza narciarska w obsadzie międzynarodowej — XII Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Tym razem jej protektorem jest Zarząd Główny Związku Polowników o Wolność i Demokrację, a organizatorami: PZPN, WKKiF Kraków, MRN Zakopane i tygodnik „Sportowiec”. Objęcie patronatu przez ZBoWiD gwarantuje godne nie tylko pod względem sportowym uczczenie pamięci zamordowanego w Oświęcimiu Bronisława Czecha oraz łączniczkę podziemnej organizacji Heleny Marusarzówny, zamęczonej przez gestapo w Tarnowie. Władze ZBoWiD starają się zapewnić zawodom jak najlepszą oprawę, a także i obiad. Zwróciły się bowiem do bratnich organizacji kombatanckich z prośbą użycia przez nie wpływów w związkach narciarskich poszczególnych państw o

przysłanie na nasze zawody siennych ekip. Starania w tej sprawie czynią także władze PZPN. Kierownictwo naszej ekipy, przebywającej na próbie przedolimpijskiej w Grenoble, przeprowadziło rozmowy z przedstawicielami wielu zespołów zagranicznych. Zapowiada się więc, że tym razem obsada imprezy będzie bardzo dobra, a tym samym walka na zakopian-skich trasach niezwykle atrakcyjna.

Zarząd Główny ZBoWiD jest fundatorem głównych nagród Memoriału. Zgłosił także projekt postawienia w Zakopanem pomnika ku czci Br. Czecha i H. Marusarzówny. ZBoWiD ma również zamiar podczas trwania zawodów zorganizować spotkanie z byłymi sportowcami, którzy walczyli podczas okupacji na terenie województwa katowickiego i krakowskiego, jak też urządzić wystawę „Walka Podhala z okupantem”.

SIATKÓWKA

Juniorci BAŁTYKU

w półfinale mistrzostw Polski

W piątek 17 bm. rozpoczyna się w Olsztynie półfinałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek w siatkówce. Województwo nasze reprezentuje drużyna koszańskiego Bałtyku. Przeciwniczkami kosza-linianek będą mistrzyni województw: olsztyńskiego, gdańskiego i szczecińskiego.

Trudno snuć horoskopy odnoszące do rezultatów olsztyńskiego turnieju. Rywalki koszałnianek reprezentują dość wyrównany poziom. Najgroźniejszymi dla nich będą niewątpliwie drużyny Gdańska i gospodarzy turnieju — Olsztyna. (sf)

Nagroda przewodniczącego Prez. WRN dla zwycięzcy plebiscytu

Jutro w Klubie Dziennikarza w Koszalinie odbędzie się spotkanie zwycięzców plebiscytu z kierownictwem redakcji „Głosu” i wojewódzkimi władzami sportowymi. Spotkanie będzie

podsumowaniem tegorocznego konkursu. Zgodnie z tradycją laureaci plebiscytu otrzymają nagrody ufundowane przez związki sportowe, kluby i instytucje.

Wczoraj do redakcji wpłynęła nagroda ufundowana dla najlepszego sportowca województwa w 1966 r. przez przewodniczącego Prezydium WRN, posła mgra TADEUSZA MAKOWSKIEGO. Serdecznie dziękujemy!

Równocześnie przypominamy, że nagrody dla zwycięzców plebiscytu oraz Czytelników, którzy trafnie wytypowali 10 najlepszych, można jeszcze składać w redakcji, w dniu 17 bm. (sf)

TENIS STOŁOWY

TURNIEJ W OSTROWICACH
LZS Ostrowice (pow. Drawsko) zorganizował turniej tenisa stołowego w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn. Pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła St. Krawowska. Wśród mężczyzn najlepszym okazał się R. Kanarek. W punktacji drużynowej zwyciężył LZS Ostrowice przed LZS Borne. (sf)

KOLARSTWO

OSINSKI WYGRYWA NA KUBIE

Piąty etap międzynarodowego kolarskiego wyścigu dookoła Kuby prowadził z Holcynu do Camaguey i miał 201 km długości. Zwycięzcą tego etapu został Polak Rajmund Osinski — 5:03:37. Wyrzucił on Kubańczyków — Mesa — 5:04:37 i lidera Martinezę — 5:07:34. Ten ostatni utrzymał swą pozycję.

Po czterech etapach drużynowo prowadził Meksyk — 32:08:15 przed Kubą — 32:13:35 oraz polskim zespołem CRZZ — 32:17:28. Indywidualnie liderem był Kubańczyk Martinez — 10:27:38. Polak Gałęzka zajmował czwarte miejsce — 10:44:20. Z pozostałych naszych kolarzy Kowalski był szósty, a Kudra — ósmy.

Rośnie fundusz na XX WP

Ostatnio na fundusz nagród Komitetu Etapowego w Koszalinie XX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, wpłynęły dalsze deklaracje. Nagrody dla uczestników WP ufundowali m. in.: oddział WSS „Społem” w Polczynie (5 tys zł), Delegatura NIK w Koszalinie, Liceum Ogólnokształcące w Koszalinie, Rada Zakładowa ZURIT w Koszalinie, ZSS „Społem” (Zakład Produkcji i Usług Technicznych) Koszalin oraz MHD Wałcz. (sf)

STO PIĘĆDZIESIĄTA WZYWA POMOCY

Ryszard Zgórecki

(5)

— Komandir „Jar”. Powiedział: Będziesz Oleńka służyła Lachom i oczy miała otwarte, po wojnie ja tobi pięciu Lachów przydzielę do służby. Komandir „Jar” prawdę każe. — Gdzie miałaś spotkać się z „Jarem”? Czy to „Jar” spalił Witków i Zużel?

— Ne. Na Zużel pomazzerował sam komandir „Pryrwa” z sotniami „Czausa” i „Dudy”. Wylizał się z ran, jakie otrzymał od Lachów w bitwie o Hrubieszów. Komandir „Jar” nie odszedłby beze mnie. Przyrzekł.

— Miłość, cholera! Nie tylko informacjami służyła „Jarowi”... Gdzie ci wyznaczył spotkanie? A może miał przysłać łącznika?

— Komandir „Jar” zawsze tak robił. Ja do niego, nie on do mnie. Gdyby komandir „Jar” musiał wyjść z lasu, spaliłby Tudorkowice. Tak jest z każdą wsią, w której są Lachy. Lachy albo komandir „Jar”! Takie prawo ustanowili Bander a komandir „Pryrwa”.

— Nie Bander a tu rządzi i nie „Pryrwa”! — przypomniał dziewczynie dowódca strażnicy. Nie zareagowała. Zmrużyła tylko oczy; znów nie wiedzieli — na kogo patrzy. Dowódca wymienił spojrzenie z zastępcą. Podsunął aresztowanej kartkę, którą zgarnął ze stołu i na której brakowało podpisu. Zapisał: A to znasz, Oleńka?

W kancelarii zapanowało milczenie. Usłyszeli głosy żołnierzy. Ktoś na podwórzu sprawdzał posterunki, ktoś inny kłął kucharkę: Niedługo ślimaki wrzucisz do kotła, piorunie! We wsi ujadły psy.

Oleńka uniósła powieki. Poznała kartkę z nierównym piśmem. Potrząsnęła głową.

— Dany myła, już chorunżyj pytał... Ne znaju.

Dowódca dał za wygraną. Złożył kartkę wolno, na cztery, i schował ją do kieszeni drelchowej kurtki.

— Kiedy ostatni raz widziałas „Jara”? — Zmienił temat.

— I co ci zlecił?

— W zeszły piątek. Przysłał do wsi „Dolhoja”, który poprowadził mnie za Dolhobyczów. Początkowo komandira „Jara” nie było. Zastępował go „Szuha”. Wziął mnie do bunkra, poczęstował samogonem i powiedział, że komandir pojechał do komandira „Pryrwy” uzgodnić działania UPA na Belz, Zużel i Witków, że sotnia komandira „Jara” zostanie w odwodzie aż przyjdzie kolej na WOP w Tudorkowicach. Bude bytwa. Bander a pobijut Lachiw. Przegnamy ich za Wisłę! — tak mówił. Potem przyjechał komandir „Jar” z „Szepelem” i kazał mi wrócić do wsi.

— Do wsi, to znaczy: do strażnicy? Kto z miejscowych Ukraińców należy do bandy?

Znów błysk w ciemnych oczach. Krótki, ledwo uchwytny — natychmiast opuściła powieki. Milczy. Nie powie: kto współpracuje z bandą. Wszyscy? Łatwiej byłoby jej powiedzieć: kto nie współpracuje. Nie powie również tego. Mówi o tym, co było, ale nie wyjawia co jest i co będzie. Wierna „Jarowi” i boi się swoich. Powie za dużo, wbią na pal, jak starego Kondratuika.

— Nie bój się, Oleńka. Powiesz prawdę, nie powiesz — uspokoił ją dowódca. — Jutro odstawiemy cię do Chełma.

— Na jedno wychodzi — spuściła głowę. Oczy miała zamknięte, ale głos spokojny. Kończyła myśli: — Na jedno wychodzi: tu, w Belzu, czy w Chełmie. Raz rodyla maty... Rozwala. Rozstrzelacie, jak rozstrzelaliście „Kanie” i „Marszeńkę”. Wy tak z każdym Ukraińcem... Komandir „Jar” powiedział.

— Głupia! — wybuchnął dowódca. — Tylko wy wbiacie na pal i wieszacie ludzi. Bez sądu. Polaków i swoich. Głupia! Będziesz mówiła?

Nie więcej nie powie. Albo zacznie kłamać, że... nie pamięta. Ostatnia broń ujętych bandytów — nagły zanik pamięci. Osobliwa broń. Aresztowanym niewiele pomaga, a przesłuchującym utrudnia robotę. Aresztowana milczy. Zamknęła się w sobie. Wierzy „Jarowi”. Czas z tym skończyć. „Jar” dla niej wszystkim. Dla banderowców i dla „Jara” gotowa założyć sobie strzykawkę na szyję. Na froncie tak by z nią nie gadał. Wsadził lew w piętę, to dyndaj.